

# DZIENNIK NARODOWY

KINO-TEATR  
**ROMA**  
 Al. 3-go Maja 11  
 2 i pół godziny wesela i radości film polski p. t.  
**FREDEK**  
 „Uwodziciel z radia” i „Noc romansów” melodie rosyjskich pieśni  
 Popołudniówka „Królowa Wiktorina”  
 Początek o godz. 5 w święta o 3 po poł. Ceny zwykłe

**Browar Braulińskiego poleca  
 najprzedniejsze piwa, wody gazowe  
 i lemoniady**

## W Sejmie o Witosie i emigrantach brzeskich

### Ustawa o utracie obywatelstwa uchwalona

**PARĘ DNI TEMU** w Senacie jeno z ministrów zobowiązał się, że nieśie na najbliższą sesję parlamentu projekt pewnej ustawy. Pałto wówczas pytanie: wierzymy pał: ale czy ewentualny pański nałpca zechce honorować to zobowiązanie?

Sejm uchwałił wczoraj projekt ustawy, która nadaje ministrowi Spraw Wewnętrznych wielkie uprawnienia w zakresie pozbawiania obywatelstwa polskiego osób, przebywających zagranicą.  
 Wszyscy, którzy przebywają zagranicą pięć lub więcej lat, albo działają poza granicami kraju na szkodę państwa, mogą być pozbawieni obywatelstwa polskiego.  
 Projekt wywołał dość ożywioną dyskusję na posiedzeniu sejmowym. Ziemianin z pod Sanoka poseł Morawski zatroszczył się o emigrantów brzeskich i zgłosił poprawkę, aby w ustawie samej było zastrzeżenie, że nie może być ona stosowana do osób „skazanych wyrokami sądowymi za czyny niehańbiące”. Poprawka ta upadła.  
 Większość Sejmu zadowolona się

oświadczeniem przedstawiciela rządu w komisji prawniczej, że przepisy tej ustawy nie będą stosowane do emigracji brzeskiej.  
 Przeciw projektowi ustawy wypowiedział się ukraiński adwokat poseł Witwicki i przedstawiciel klubu żydowskiego, poseł Sommerstein. Inni posłowie, jacy zabierali głos w dyskusji, wypowiedzieli się za projektem wskazując m. in. na obłężenie konsulatu polskiego w Wiedniu przez „obywateli paszportowych”, którzy teraz chcą wrócić do Polski.  
 Kwestję emigracji brzeskiej podjął na nutę nieprzejednania chłop z Suwalszczyzny, poseł Michał Łazarzski. I to też warto zanotować.  
 Dyskusja nad projektem ustawy o pozbawieniu obywatelstwa miała przebieg następujący:

dozanie słów „na wniosek ministra Spraw Zagranicznych” rozprasza wyrażone na komisji obawy, że przepisy tej ustawy w ramach swobodnego uznania ministra Spraw Wewnętrznych mogłyby być stosowane zbyt dowolnie. Do art. 3 dodano ustęp 3 celem wyraźnego podkreślenia, że orzeczenie ministra Spraw Wewnętrznych podlega zaskarżeniu do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.  
**Coby się stało z „Latarnikiem”**  
 Poseł Morawski: Słyszeliśmy, że w tej ustawie chodzi o honor i bezpieczeństwo państwa, że ustawa ta ma charakter wyjątkowy. Właśnie wówczas, kiedy przychodzi pod obrady tego rodzaju ustawy, w których chodzi o wielkie wartości, istnieje u nas jakaś wstydlivość w oświetlaniu pewnych ujemnych stron ustawy. Powinno być przeciwnie. Określenie, że ktoś działał zagranicą na szkodę państwa, nie jest wcale szczęśliwe i ścisłe. Przede wszystkim mógł ktoś działać na

szkodę państwa w kraju, a potem przenieść się zagranicę. Działanie na szkodę państwa jest to określenie zbyt ogólne, może ono dotknąć kogoś niesłusznie. Orzekanie o tem jest w ręku jednego ministra, który nie podaje motywów. Na komisji podniesiono, że mogłoby to dotknąć nawet takiego „Latarnika” sienkiewiczowskiego. Uznając w całej pełni doniosłość celu, do jakiego zmierza ustawa, musimy przyznać, że nie jest ona zupełnie dobrze sprecyzowana.

Wypłiwości takie wydawałyby się bardziej na miejscu w ustroju parlamentarnej demokracji, niż w ustrój. W tym drugim bowiem wypadku zmiany dotyczą raczej ludzi, niż programów.  
 Tymczasem właśnie w ustroju parlamentarnej demokracji można zanotować fakt honorowania oświadczeń b. ministra. Mianowicie, premier Chamberlain w swem exposé o polityce zagranicznej powołał się na oświadczenia b. ministra Edena, jako na miarodajne, wiążące, aktualne.  
 Tego rodzaju ciągłość zobowiązań i odpowiedzialność jest niewątpliwie ważnym czynnikiem stabilizacji i określoności stosunków. To, być może, natchnęło jedno z poważniejszych pism do ozdobienia rejsy z mowy premiera Neville Chamberlaina wizerunkiem również Chamberlaina, ale... Austina — nieznanego już ministra spraw zagran. w Brytanji.  
 Ciągłość, sięgająca nawet poza granicę, czy pomyłka? Wydaje się, że nie. W każdym razie należy pochwalić trafny wybór wizerunku: twarz wielkiego męża stanu zdoła uśmiech subtelnej ironji.

#### Dwa światy

Projekt ustawy uzasadniał referent, poseł Hoppe: Polacy zagranicą to jakby dwa światy. Jedni to świat zawsze ofiarnych patriotów, poczuwających się do łączności z Macierzą, godnie reprezentujących Polskę, nie dający się wynarodowić, drudzy to ludzie dla polskości obojętni, a często przynoszący jej złą sławę. Zdarza się i tak, że jest to świat wrogich nam dążeń politycznych, albo obcych nam zasad moralnych. Ten drugi obraz, to zarówno właściciele domów publicznych Argentyny i Brazylii, jak i ci z paszportu tylko obywatele polscy, co na ulicach Nowego Jorku demonstrują przeciw Polsce, jak i ci, co na szerokim świecie uczą się, jak świat podpalać, jak burzyć kościoły.

#### Sprawa więźniów brzeskich

Chcę w szczególności dotknąć pewnej rzeczy, co do której rząd oświadczył na komisji, że nie była ona zamierzona, a która mogłaby wywołać pewne zaniepokojenie. Mówię o więźniach brzeskich (sprzeciwijmy).  
 Nie chodzi mi o Witosę, ale wszyscy dziś rozumiemy potrzebę koalicji z ludźmi, którzy stanowią znaczną większość zaludnienia kraju. Nie możemy wprowadzać czegoś, co by to porozumienie utrudniało. Poprawka moja nie jest niebezpieczna. Komuniści nie byłiby nią objęci. Komunistów skazanych prawomocnym wyrokiem, a przebywających zagranicą, jest wogóle niewiele i podpadaliby oni pod określenia działania na szkodę państwa. Wprowadź rząd złożył odpowiednie oświadczenie na komisji, ale rząd i Izby zmieniają się, a ustawa zostaje.  
 Pos. Wymysłowski: Może dać odzignaczenie Witosowi.  
 Pos. Morawski: Może dla p. posła to porozumienie, o którym mówię, nie jest potrzebne, ja jednak uważam, że nie wolno nam robić ani jednego kroku, któryby jeszcze bardziej pogłębiał podział między tą częścią ludności a nami. Poprawka moja nie wprowadza nic nowego, tylko sankcjonuje oświadczenie rządu, złożone na komisji. Poprawka moja dodaje nowy ustęp do art. 1, który postanawia, że przepis punktu c) tego artykułu nie dotyczy osób, skazanych prawomocnymi wyrokami sądowymi za czyny niehańbiące.

#### Polska nie jest domem zajezdny

Pos. Hutten-Czapki: Pozbawianie obywatelstwa łączy się z poważnym i trudnym do rozstrzygnięcia problemem nadawania obywatelstwa.  
 Kilka lat temu obywatelstwo polskie otrzymało, jak jedni twierdzą, 200.000, jak inni — 300.000 osób, których przynależność do Rzeczypospolitej była napewno w wielu wypadkach wątpliwa.  
 Przez nadanie obywatelstwa zwiększa się obowiązki państwa, powiększa jego trudności, związane z zatrudnieniem i z innymi dziedzinami życia gospodarczego. Rzeczpospolita nie może być domem zajezdny, do którego przyjeżdża każdy, komu się to podoba, i zostaje każdy, kto chce. Obywatelstwo jest cennym klejnotem. Uzyskanie jego nie może zależeć tylko od chęci otrzymania jego, ale od interesu i dobra państwa.  
 Dlatego zgłaszam rezolucję, żeby rząd stosował nadawanie obywatelstwa w zasadzie tylko do osób, których pochodzenie polskie nie ulega wątpliwości. Celem ujednostajnienia praktyki nadawania obywatelstwa, decyzja musi należeć do ministra Spraw Wewnętrznych, bez prawa delegowania uprawnień na władze niższej instancji.  
 Dokończenie na str. 2-ej.

#### Poprawki komisyjne

Komisja wprowadziła do projektu rządowego szereg poprawek. Tak np. celem ograniczenia dowolnej interpretacji co do czasu przebywania zagranicą, komisja postanowiła po słowie: „przebywając” dodać słowo: „nieprzerwanie”. W ten sposób uniemożliwione jest sumowanie wielokrotnych wyjazdów zagranicę. Równocześnie w ust. 1, art. 2,

#### Zmiana rządu w Kownie

**Ks. Mironas na czele nowego gabinetu**  
 RYGA. O godz. 4-ej nad ranem agencja Elta ogłosiła komunikat, że wczoraj późnym wieczorem pod przewodnictwem prezydenta Smetony odbyło się posiedzenie gabinetu litewskiego, na którym rząd postanowił podać się do dymisji.  
 Prezydent Smetona dymisję przyjął, powierzając misję utworzenia nowego rządu księdzu Mironasowi, nacelnemu kapelanowi armii litewskiej i znanemu działaczowi Tautininków.  
 Obecny skład gabinetu litewskiego przedstawia się następująco:  
 Czasowo pełniący funkcje ministra spraw zagranicznych Łozarajtis, czasowo pełniący funkcje mini-

#### Aż do czasu...

W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy  
 (Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

#### W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy

W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy (Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

#### W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy

W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy (Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

#### W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy

W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy (Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

#### W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy

W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy (Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

#### W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy

W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy (Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

#### W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy

W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy (Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

#### W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy

W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy (Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

#### W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy

W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy (Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

#### W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy

W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy (Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

#### W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy

W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy (Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

#### W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy

W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy (Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

#### W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy

W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy (Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

#### W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy

W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy (Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

#### W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy

W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy (Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

#### W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy

W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy (Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

#### W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy

W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy (Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

#### W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy

W. Brytanja formuluje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy (Patrz art. wstępny na str. 3-ej)

# W Sejmie o Witosie i emigrantach brzeskich

## (Dokończenie ze str. 1-szej)

ZARZĄDZENIA W R. 1920

Pos. Witwicki: Niema dostatecznych przyczyn do uchwalenia takiej wyjątkowej ustawy. Sprawa utraty obywatelstwa była już przedmiotem ustawodawstwa polskiego. Mamy ustawę z dnia 20 stycznia 1920 r., która postanawia, że obywatelstwo polskie traci ten, kto przyjął obce obywatelstwo, zajmując urząd publiczny w obcym państwie, lub pełni służbę wojskową zagranicą. Te warunki wystarczają.

Następnie wydany został dekret Rady Obrony Państwa z dnia 11-go sierpnia 1920 r., który głosił, że obywatelstwa polskiego może być pozbawiony ten, kto: 1) samowolnie opuścił służbę w wojsku polskim; 2) przebywa zagranicą celem uchylenia się od służby wojskowej; 3) stale przebywa poza granicami kraju i w przeciągu trzech miesięcy od daty wejścia w życie rozporządzenia nie zgłosił się do odbycia powinności wojskowej.

W r. 1920 czasy były o wiele krytyczniejsze, państwo było mniej skonsolidowane, lecz nawet wówczas nie uciekano się do tak wyjątkowych przepisów, jakie są zawarte w obecnym projekcie.

Powinny być ściśle określone stany faktyczne, kiedy to pozbawienie może nastąpić, a także zaważane postępowanie administracyjne, po którym dana osoba prawa obywatelstwa mogłaby być pozbawiona.

### MIECZ OBOSIECZNY

Działanie na szkodę państwa powinno podpadać pod ustawodawstwo karne, a dana osoba powinna być sądowo skazana. Ale w motywacji ustawodawca wyjaśnia, że działanie zagranicą na szkodę państwa polskiego jest pojęciem ogólnym i że chodzi tutaj o przypadki, które są „na pograniczu kodeksu karnego”. Nie chodzi zatem o fakty, o stwierdzone czyny karalne, lecz o przypadki ściśle nieokreślone, a jak się ustawodawca wyraża, „leżące na pograniczu K. K.”.

Na jak kruchych podstawach zatem opiera się to postanowienie i jak szeroko dopuszcza dowolność przy pozbawianiu obywatelstwa! Jest to bardzo niebezpieczny eksperyment, bowiem zmieniają się kierunki polityczne, zmieniają się rządy i reżymy i jeżeli ktoś pragnąłby przeprowadzić rozgrywkę polityczną, to wystarczy sięgnąć do tej ustawy i bardzo łatwo pozbawić obywatelstwa osoby, które mu są niewygodne.

Mówca wypowiada się za odrzuceniem projektu ustawy.

### GŁOS POSŁA ŻYDOWSKIEGO

Pos. Sommerstein: Powiedziano tu słusznie, że kto chciałby wszechstronnie oświetlić tego rodzaju ustawę, byłby pomawiany o intencję antypaństwową albo antyrządową. Jeżeli ma decydować zaufanie do władz, to w takim razie wogóle nie są potrzebne ustawy. Ale przecież ta Izba nieraz zwracała się przeciw przerostom swobodnego uznania władz.

W danym razie uderza pośpiech.

W jednym dniu zapada uchwała Rady Ministrów, przychodzi pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych i w tym samym dniu odbywa się pierwsze czytanie. W takim tempie nie można stworzyć dobrej ustawy. Są zasadnicze obowiązki, jak służba wojskowa i dlatego w ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej są odpowiednie przepisy o utracie obywatelstwa. To jest słuszne, jest to samoobrona państwa przeciw temu, który nie spełnia obowiązku wojskowego i nie chce za to pójść do więzienia, lecz woli przebywać zagranicą. Ale nie można tej samej kary wymierzać tym, którzy uczynili zadość obowiązkowi wojskowemu, a później stali

się wychodźcami. Określenie utraty łączności jest zbyt ogólnikowe. Nie jest przypadkiem, że ustawa ta zbiega się z pewnymi wydarzeniami, gdzie nie chodzi o przestępców i gdzie nietylko ludność żydowska jest dotknięta, ale tak samo sfery katolickie.

Nie powinniśmy zapomnieć, że w latach 1918 — 19 wielu ludzi miało możliwość optowania na rzecz państwa, w którym przebywali. Oni tego nie uczynili i nie można ich za to karać w chwili ciężkiej ich niedoli.

Mówca powołuje się następnie na głosy o stosunku obywateli polskich w Palestynie do Polski. Cytuje książkę Ksawerego Pruszyńskiego „Palestyna poraz trzeci”, powołuje się na to, co mówili s. p. Andrzej Strug, s. p. redaktor Koskowski, Janusz Makarczyk, Nowaczyński, wiceminister Bobkowski i in.

### GŁOSY ZA USTAWĄ

Za ustawą wypowiada się stanowczo pos. Łazarski. Są tacy, którzy w chwilach dla siebie złych przypominają sobie o swoim związku z państwem polskim, a nieraz nie umieją nawet mówić po polsku. Absurdem było, że dotychczas nasze konsulaty obowiązywały udzielając opieki prawnej tym wszystkim osobom z tej racji, że miały polskie paszporty.

### POLEMIKA Z P. MORAWSKIM

Nie rozumiem zupełnie stanowiska p. Morawskiego — mówi p. Łazarski. — Musi nareszcie nastąpić równy wymiar kary w stosunku do wszystkich. Jeżeli robotnik ulega nieświadomie szkodliwej agitacji i pociągany jest za to do ciężkiej odpowiedzialności, to z jakiej racji mają być od odpowiedzialności zwolnieni ci, którzy świadomie przygotowywali zamach stanu i prowadzili Polskę do nieszczęścia? Muszą oni odpowiadać przed prawem.

### „ODMIENNE” OBAWY

Pos. Słonecki: Są tu ludzie, którzy mają zastrzeżenia co do tego, że ustawa pozostawia dowol-

ność dla dwóch ministrów. Moje obawy są wręcz odmiennie. Obawiam się, że p. minister Spraw Zagranicznych będzie zamalo bezwzględnie wykorzystywał uprawnienia, płynące z tej ustawy.

Pos. Szczepański twierdzi, że zgłoszony projekt ustawy nie jest niczym wyjątkowym. Jest to konieczne zapewnienie luki, istniejącej w naszym ustawodawstwie.

Działanie na szkodę państwa i utrata łączności z państwowością polską są dla niektórych pojęciami niejasnymi. Dla większości — to pojęcia jasne i bezsporne. Łączność z państwowością nie może ograniczać się tylko do prawa do opieki konsularnej ze strony tych, którzy byli tylko obywatelami paszportowymi, a o państwie polskim przypomnieli sobie wtedy, kiedy sytuacja w innych krajach do tego ich zmusiła.

### WYRAZ ALARMU

Spraw. pos. Hoppe udzielił odpowiedzi na podnoszone w dyskusji

kwestje. Zarzut pośpiechu przy uchwalaniu tej ustawy nie jest słuszny, gdyż aczkolwiek procedura była nagła, to jednak skróconej procedury nie było i nie była wywierana żadna presja w kierunku skrótów w terminie obrad.

Pozatem sprawa jest istotnie nagła, jest alarm, i wyrazem tego alarmu jest ustawa. Zachodzą obecnie wypadki, że konsulaty polskie są obłożone przez obywateli polskich, którzy do swej przynależności państwowej dopiero teraz się przynaję, dopiero teraz zwracają się do tych konsulatów o pomoc.

### USTAWA UCHWALONA

Przystąpiono do głosowania. Wszystkie poprawki zostały odrzucone, poczem Sejm przyjął projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu, w brzmieniu, uchwalonym przez komisję prawniczą. W końcu przyjęto rezolucję posła Hutten-Czapskiego w sprawie nadawania obywatelstwa.

## Likwidacja zatargu

### posłanka Pełczyńska — prokurator Wolski

Głośnie było w grudniu 1937 r. zachowanie się prokuratora Wolskiego w Wilnie wobec posłanki Wandy Pełczyńskiej.

Posłanka Pełczyńska zeznawała jako świadek w procesie Henryka Dembińskiego i tow. w Wilnie, oskarżonych o „kultur-komunę”, przy czym zeznania jej były dla oskarżonych maogół przychylnie. Pragnąc osłabić znaczenie tych zeznań, prokurator Wolski oświadczył w swym przemówieniu oskarżycielskim:

„Jeżeli przychodzi taka Pani Pełczyńska i składa swoje oświadczenie, to nie jest ona dla mnie wiarygodnym świadkiem. Wystawia ona sobie przedewszystkiem świadectwo braku poczucia odpowiedzialności.”

Obrażona w ten sposób posłanka Pełczyńska reagowała na dwóch drogach. Maż posłanki plk. Pełczyński wystąpił w obronie honoru swej

żony, prokurator Wolski przeprosił p. Pełczyńską.

Niezależnie od tego, posłanka Pełczyńska zwróciła się do Sądu Marszałkowskiego o wydanie orzeczenia w kwestji jej zeznań w sądzie wileńskim. Sąd Marszałkowski stanowią: poseł Bolesław Świdziński, jako przewodniczący, oraz posłowie dr. Adam Kroebel i Tadeusz Kopeć, jako członkowie.

Po rozpatrzeniu całokształtu sprawy Sąd Marszałkowski orzekł:

„Posłanka Wanda Pełczyńska, występując w Sądzie Okręgowym w Wilnie, jako świadek w procesie oskarżonego Dembińskiego Henryka i innych, zeznaniami swojemi nie uchybiła honorowi i godności poselskiej.”

Orzeczenie to, wraz z uzasadnieniem, odczytane zostało wczoraj na plenum Sejmu przez wicemarszałka Schaetzla i zamyka, jak się zdaje, ten zatarg wileński.

## Ulgi podatkowe zachętą do inwestycji

### Referat posła Holyńskiego w Sejmie

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu znalazł się projekt ustawy o ulgach inwestycyjnych.

Sprawozdanie wygłosił pos. Jan Holyński:

### KTO SKORZYSTA Z ULG

Projekt ustawy o ulgach inwestycyjnych jest kodyfikacją szeregu dotychczasowych ustaw, zawierających ulgi podatkowe dla poszczególnych inwestycji. Rozszerza on ulgi w pewnych dziedzinach, zważa zaś w innych.

Największe zwięźnienie ulg dotyczy rozdziału VII, zawierającego ulgi dla nowowznoszonych budowli przez skasowanie przerostu, jakie zawierała dotychczasowa ustawa, oraz przez dalej idące ograniczenia zwolnień od podatku.

Przez cały projekt ustawy przeprowadzona jest konsekwentnie zasada udzielania ulg, opartych na osiągniętym dochodzie.

Projekt ustawy kasuje ulgi w podatku obrotowym, a wzamian daje możliwość w Centralnym Okręgu Przemysłowym w wypadkach szczególnie ważnych dla obrony państwa zwolnienia przez 10 lat od podatku dochodowego, dochodów, płynących z nowych inwestycji, dokonanych w tym okręgu.

Ulg w podatkach realnych przewidziane są jedynie dla nowowznoszonych budowli. Pewnej przemianie uległy również ulgi dla nabywców pojazdów mechanicznych, które obecnie są bardziej zdemokraty-

zowane, przez zmianę systemu potrącania podatku dochodowego.

Ulg, przewidziane dla inwestycji w C.O.P. przyznawane będą na indywidualne podania, pozostałe zaś ulgi przysługują z mocy samego prawa. Ustawa upoważnia ministra Skarbu do ustalenia w porozumieniu z ministrem Przemysłu i Handlu rodzaju rzemiosł, które będą w C.O.P. korzystały z ulg w podatku dochodowym. Konieczność dokonywania inwestycji jest dziś dla wszystkich pewnikiem.

Ulg dla COP. zastępują dotychczasowe ulgi dla inwestycji w t.zw. trójkiacie bezpieczeństwa, które dały bardzo małe rezultaty z uwagi na nieprzygotowanie tego terenu dla nowych inwestycji. Dziś, kiedy ulgi idą równoległe z planem inwestycyjnym, uzbrajającym ten teren w zasadnicze inwestycje, należy się spodziewać znacznie większych rezultatów w zakresie inwestycji prywatnych na tym terenie.

Wysuwa się tu jedno zagadnienie, wybiegające właściwie poza zakres tej ustawy, ale w sposób istotny związane z problemem inwestycyjnym. Jest to konieczność przygotowania zawczasu odpowiedniej ilości sił fachowych, zarówno robotniczo - rzemieślniczych, jak i inżynierskich.

Nasze szkolnictwo zawodowe nie stoi dotychczas na odpowiednio wysokim poziomie, dlatego można się obawiać, że brak fachowców, jaki w niektórych dziedzinach już dziś od-

czuwamy, w miarę nasilenia inwestycyjnego może się pogłębić. Trzeba zatem odpowiedniego podejścia do szkolnictwa wyższego, aby młode siły naukowe nie uciekały od tak ważnej pracy naukowej i abyśmy mieli zapewniony przyływ sił technicznych.

### ISTOTNE POPRAWKI

Komisja wprowadziła do projektu 66 poprawek. Najbardziej istotna poprawka do rozdziału I dotyczy terminu przyznawania ulg w COP. Stanowi ona, że jeżeli w ciągu 3-miesięcy, od daty wniesienia podania o przyznanie ulgi nie nastąpi odpowiedź odmowna, ulga zostaje przyznana z mocy samego prawa. Mamy tu zatem znaczne przyspieszenie decyzji, co powinno zwiększyć tempo inwestycji. Pewne poprawki wprowadziła komisja w zakresie przedsiębiorstw, jakim mają przysługiwać ulgi w C.O.P. Jako najwyższe kryterium stosowała Komisja wymogi obronności, rozszerzając ulgi na te działy, które są dla obronności istotnie niezbędne, zważając zaś w tych działach, gdzie interes obronności nie jest zaangażowany w stopniu wysokim. To ostatnie ma na celu niehamowanie rozwoju podobnej produkcji w innych dzielnicach kraju.

W rozdziale II dotyczącym ulg dla kresów wschodnich Komisja rozszerzyła ulgi nietylko na zakup maszyn rolniczych, ale i narzędzi oraz na zakładanie lub powiększanie sadów owocowych i plantacji wikliny.

Rozdział V jest swego rodzaju novum. Przynosi on bowiem ulgi dla nabywców akcji i udziałów nowych przedsiębiorstw, które będą wykonywały inwestycje. Korzystały z ulg będą nie przedsiębiorstwami, lecz ci, którzy dają na nie pieniądze.

### Z ostatniej chwili

## Izba Deputowanych uchwaliła projekty finansowe Bluma

PARYŻ. Izba Deputowanych przyjęła projekty finansowe rządu. Projekt ustawy, podwyższający kredyt skarbu państwa w Banku Francji z 15 do 20 miliardów franków przyjęło 333 głosami przeciwko 235.

## Marsz do Katalonii

### Rozwój ofensywy powstańczej

BURGOŚ. Wojska gen. Franco zajęły dziś zrana m. Korralba de ragon i nacierają w dalszym ciągu na m. Graren. Na odcinku Cuijalon front rozszerzył się o 20 kilometrów.

Szosa Saragossa — Lereda znajduje się w rękach gen. Franco. Kolumny gen. Barron, które sforosowaniu rzeki Ebro dotarły wczoraj do drogi, wiodącej z Saragossy do Barcelony, — posuwają się dziś dalej ku wschodowi.

W ciągu dnia spodziewane jest podjęcie manewru, zakrojonego w większą skalę.

BARCELONA. Natarcie wojsk gen. Franco, rozpoczęte 3 dni temu w obszarze Huesca trwa. Po oczyszczeniu obszarów, położonych na południe od m. Huesca wojska gen. rala Franco przystąpiły do analogicznych działań na północ od miasta.

Uderzenia od strony Bolea i Lierda w kierunku Nueno i Arascueta zmusiły wojska rządowe do wycofania się. Obsadziły one zbocza Sierra de San Julian i Sierra Sabayes, a w lewym brzegu rzeki Sumen, tworząc wraz z rzeką Guatiralema naturalną pozycję obronną na wschód od Huesca.

## NA WIDOWNI

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj popołudniu gen. Skwarczyńskiego szefa Obozu Zwolenienia Narodowego.

Następnie P. Prezydent przyjął delegację komitetu ogólnopolskiego kongresu pracy w osobach p. m. Marjana Kościakowskiego, jako przewodniczącego, inż. A. Mazurka i inż. W. Adamieckiego.

Delegacja zaprosiła Pana Prezydenta R. P. na kongres, mający odbyć dn. 9 kwietnia b. r. w Warszawie.

×

J. Em. ks. kardynał prymas August Hlond złożył wizytę Naczelnemu Wodzowi marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi i odbył z nim konferencję.

zakończono sprawozdanie wydziału owocowych i plantacji wikliny.

Rozdział V jest swego rodzaju novum. Przynosi on bowiem ulgi dla nabywców akcji i udziałów nowych przedsiębiorstw, które będą wykonywały inwestycje. Korzystały z ulg będą nie przedsiębiorstwami, lecz ci, którzy dają na nie pieniądze.

Ulg dla nowych budowli działających od 1 stycznia 1939 r. natomiast wszystkie budowle, rozpoczęte w ciągu roku 1938 będą korzystały z ulg w dotychczasowej wysokości. Również i ulgi dla nabywców pojazdów mechanicznych zaczęły działać według projektowanej ustawy już od 1 stycznia 1938 r.

W zakończeniu sprawozdania wyraża przekonanie, że jeśli te wszystkie ulgi będą udzielane sprawnie, bez trudności biurokratycznej, i będą szarmonizowane planem inwestycyjnym, to faktyczne uprzemysłowienie kraju powinno w sposób zdecydowany ruszyć z miejsca na przód.

Następnie wygłosił przemówienie wicepremier Kwiatkowski.

# „Aż do czasu”...

## Wielka Brytania formułuje swe zobowiązania wobec skłóconej Europy

Oświadczanie premiera Chamberlaina w Izbie Gmin oczekiwane było z najwyższym napięciem w całej Europie. Oświadczanie szefa rządu Wielkiej Brytanii nie zawiodło powszechnych oczekiwań o tyle, że istotnie wyraziło wyraźne drogi angielskiej polityki zagranicznej na najbliższą przyszłość i sprecyzowało zobowiązania imperjum w zakresie relacji z innymi państwami.

W przemówieniu Chamberlaina sformułowane jasno i dobitnie: Anglja czuje się odpowiedzialną za bezpieczeństwo Francji, Portugalii i Egiptu.

Premier angielski tak mocno podkreślił ten stan rzeczy, że nie cofnął się nawet przed zacytowaniem zobowiązań prawnych, wiążących Anglię w tej mierze. Przytoczył więc traktaty lokaryńskie i układ z 19 marca 1936 r. w sprawie wypowiadaniu przez Niemcy traktatów lokarniejskich i remilitaryzacji Nadrenji. Te zobowiązania są dla Anglii nie do zaakceptowania przez żaden z państw, które w nich uczestniczyły.

W tym kontekście, w sprawie, w której Anglja stoi w obronie zagrożonych państw. Stanie się automatycznie, odruchowo, przeciwko jakimkolwiek rozmów, zastrzeżeniom, warunków, wątpliwości. Deklaracja, uważa się więc Wielką Brytanię za sojusznika Francji i Belgii.

Premier Chamberlain bardzo był przekonany pewny tego, że sojusz ten nie jako w krwi przeciętnej Anglii, ale w krwi Anglii, każdego obywatela, każdego żołnierza, każdego pracownika, każdego mieszkańca olbrzymiego imperjum, jest tak wyraźny, tak bez wszelkich obsłonek mógł sformułować w tej dziedzinie stanowisko.

Przyjął naogół dość biernie oświadczenie premiera angielskiego, jakkolwiek powinien go być zawołanie ustęp o Francji i Belgii, tak jak zadowolił najgroźniejszego przedstawiciela opozycji — Winstona Churchilla.

W tych warunkach wszelkie rachuby w jakimkolwiek punkcie Europy na rozluźnienie sojuszu antyfrancusko-francuskiego, wszelkie kompromisy na odsunięcie Anglii od Francji uważa trzeba zgóry za pozbawione wszelkich podstaw, za nierealne mrzonki lub za zgola fałszywe.

W tym jest w mowie Chamberlaina punkt jasny i jednoznaczny. Poza wyraźne zobowiązania w stosunku do Francji i Belgii, Wielka Brytania nie wychodzi i wyjść nie może. Dodajmy od siebie: i nie może. Tylko takim utopistom politycznym, jakim był MacDonald, mogło wydawać, że Wielka Brytania może wycofać się z jakiegokolwiek zobowiązania, które kiedykolwiek przyjął, że z wyjątkiem, zw. protokół genewski, że zdecydowanie się na wzięcie czynnego udziału w trudnościach i zawiłościach politycznych kontynentu Europejskiego nie przeprowadzi żaden rząd angielski, bo nie będzie mógł o konieczności tego rodzaju zobowiązań przekonać ani członka Izby Gmin, ani szarego człowieka ulicy, ani białego lub kolorowego obywatela z amerykańskich posiadłości brytyjskich.

Wielka Brytania jest: 1) państwem demokratycznym i 2) państwem wyłącznie państwem europejskim. Premier Chamberlain wyciągnął z dwóch tych przesłanek odpowiedni wniosek, który jest znowu jasny: nawet Anschluss, nawet groźba Niemiec wobec Czechosłowacji nie zmusi Wielkiej Brytanii, aż do czasu, do porzucenia tradycyjnej polityki neutralności wobec kontynentu europejskiego.

„Aż do czasu”, tak, jak w r. 1914, Wielka Brytania nie wkroczy czynnie na kontynent europejski i pozwoli na nim działać najróżniejszym dynamizmom.

Dla ludzi rozumiejących mentalność Anglika to „aż do czasu”, ma swoją wymowę, popartą do tego akcentem olbrzymich zbrojeń angielskich. To „aż do czasu” doprowadziło Anglię w r. 1914 do czynnego wzięcia udziału w wojnie, która wybuchła z powodu zabójstwa austriackiego następcy tronu w małej bośniackiej miejscinie.

Wielka Brytania nie przyjmie żadnych automatycznych zobowiązań wobec skłóconej i szarpanej przeciwnościami Europy, ale nie znaczy to, że nie będzie zmuszona czynnie i zbrojnie interwenjować. Dla ludzi otumanionych dymem chwilowych powodzeń, upojonych sukcesem i pijanych oparem wielkich słów, to tak wstrząsające sformułowanie stanowiska Anglii może być jednak bardzo niebezpieczne. Obawiamy się, że przemówienie Chamberlaina może być np. na gruncie niemieckim źle pojęte i uznane niesłusznie za przyzwolenie do dalszych niespodzianek w Europie.

Oświadczenie angielskie powołuje się bardzo mało na umowy i traktaty. Zarówno dla angielskiego polityka, jak i dla każdego Anglika daleko większą wymowę, niż pisany paragraf prawa, ma norma, wytworzona przez życie, o-

parta o realną grę sił. Dlatego też w mowie premiera Chamberlaina, nawskroś wyspiarskiej, brutalnej w swym sytemie bezpieczeństwie kraju, który za dużo ma do stracenia, aby występować — aż do czasu — w obronie innych, położony był akcent tak silny, tak mocny na zbrojenia angielskie.

Ten gigantyczny program zbrojeń świadczy dobitnie o tem, że wbrew wszelkim powierzchownym interpretacjom, Wielka Brytania nie rezygnuje z roli najwyższego arbitra na kontynencie europejskim i w chwili decydującej wypowie swoją wolę, tak jak to było w r. 1914.

Język dyplomacji angielskiej trzeba umieć rozumieć. N.

## Zła polityka — złe finanse

### Czwarty rząd frontu ludowego na drodze inflacji

Słynne powiedzenie: dajcie mi dobrą politykę, a dam wam dobre finanse — potwierdza się jeszcze raz na przykładzie Francji.

Otóż polityka Frontu Ludowego, to znaczy czterech jego kolejnych rządów nie była dobra, skoro utracił kraj w stan niebywałego rozstroju ekonomicznego. Łańcuch przyczyn tego rozstroju jest znany: gwałtowne zastrzyki reform społecznych, spadek produkcji, pionowa wyższość cen, osłabienie siły nabywczej franka, zanik zaufania, ucieczka kapitałów, niedopływ dochodów skarbowych, deficyt budżetowy, pustka w kasach państwowych. Pamiętamy w jakim stanie przejął min. Bonnet Skarb Państwa z rąk p. Vincenta Aurioła, pierwszego socjalistycznego ministra finansów: w stanie katastrofalnego braku pieniędzy na bieżące potrzeby państwowe.

Dyktatura związków zawodowych (tak zwanego „ministerstwa mas”) i nieprzerwane fale strajków okupacyjnych dopełniają smutnego obrazu. Tymczasem potrzeby obronne państwa rosły nieustannie w obliczu rozwoju sytuacji międzynarodowej. Dyscyplina zbrojeń wymaga ładu społecznego, sprawności ekonomicznej kraju, wzmocnionej produkcji i nadewszystko polityki pojednania, która, łagodząc „walkę klas” i zmierzając do zespolenia, wszystkich

warstw narodu, warunkuje odrodzenie zaufania społeczeństwa i jego zdolności wspomaganie rządu w pracy obronnej zabezpieczenia państwa.

Czy to uzdrowienie atmosfery mógł sprowadzić czwarty rząd Frontu Ludowego pod wodzą p. Leona Bluma? Nie, gdyż będąc rządem partii, nie realizuje coraz mocniejszych tęsknot narodu do zjednoczenia. Musiał więc potoczyć się dalej po równi pochyłej rozprzężenia finansowego, czego dowodem są ostatnie posunięcia rządu Bluma.

Są to posunięcia natury wybitnie inflacyjnej. Rząd stanął wobec konieczności napalenia kas skarbowych i odpowiedniego wyposażenia Autonomicznej Kasy Obrony Narodowej. O rozpisaniu wielkiej pożyczki wewnętrznej w sytuacji obecnej niema mowy. P. Blum zażądał więc podniesienia o 5 miliardów franków górnej granicy kredytu, udzielanego Skarbowi przez Bank Francji oraz przekazania Autonomicznej Kasie Obrony Narodowej „zysków” Funduszu Walutowego, wynoszących jakoby 3 miliardy 145 milionów franków. „Jawna czy też zamaskowana, powiada „Temps”, jest to inflacja, tak w pierwszym jak i w drugim wypadku”.

Projekt ten, przyjęty przez Izbę Deputowanych, upadł w Senacie,

który, przyznawszy rządowi pierwsze 5 miliardów, odmówił mu 3 miliardów 145 milionów dla Autonomicznej Kasy Obrony Narodowej z „zysków” Funduszu Walutowego. Zyski te, stwierdził w Senacie p. Abel Gardes, referent komisji finansowej, są bluffem, gdyż Fundusz Walutowy nie tylko ich nie ma, lecz poniósł stratę 40 proc. w porównaniu z miernikiem stałym.

Projekt rządowy powróci więc do Izby Deputowanych, i nie jest wykluczone, że stanie się kamieniem obrazy, o który potknie się czwarty rząd Frontu Ludowego.

Sytuację zaostrza nagły wybuch strajku okupacyjnego w fabryce samochodów Citroena, strajku, którego tło i okoliczności wskazują na podziemną robotę międzynarodowych czynników politycznych.

Być może w chwili, kiedy wiersze te dotrą do czytelnika, rząd p. Leona Bluma już nie będzie istniał. Nie byłoby to niespodzianką. Francja, powiada „Temps”, domaga się innej polityki i, co zatem idzie, innego rządu. Francja gotowa jest przystać na wszelkie ofiary, konieczne z uwagi na jej całość i obronę. Ale nie poświęci nic z tych sił, jakie jej jeszcze pozostają, na korzyść jednej partii czy też koalicji partii.

s. b.

## I żebracy na usługach propagandy

### Austrjacka Temida otworzyła oczy

Propaganda hitlerowska w Austrii prowadzona jest obecnie z niebywałą siłą i rozpędem — i jak tank drożecze wszelkie przeszkody. Niemniej takież dziedziny życia, po których nie przejechałaby przyczółka nieco propagandy nowego regime'u.

Terenem najmniej zdawaloby się po temu odpowiednim są sądowne. Ale po przeurocie, nawet Temida austriacka — ślepa dotąd, jak na Temidę przystało — otworzyła oczy. Trzeba wyroki wydawać w ten sposób, żeby pokazać maluczkim: „Błądziliście nie z własnej winy. W dawnej Austrii było wam źle, w wielkiej Rzeszy Niemieckiej spadła na was same dobrodziejstwa losu”. Pod tym kątem widzenia wydawane są też obecnie wyroki sądowe w wielu blahych zresztą sprawach, a zadaniem sprawozdawcy sądowego jest nastawienie to odpowiednio podkreślić „ku pożytkowi” szerszego ogółu.

Rubryka „Gerichtssaal” w takim dzienniku jak „Neues Wiener Journal” stała się nagle trybuną propagandy hitlerizmu. Tytuł jednego z ostatnich sprawozdań sądowych brzmi np. „Bezrobotni nabrali nadziei. W wielkiej Rzeszy Niemiec-

kiej z pewnością dostaną pracę”. Potem, jakby sam tytuł był zamalowaniem — sprawozdawca sądowy dodaje jeszcze przed zreferowaniem sprawy — wstęp z typu „łopata w głowę”. „Jeszcze nie minęły dwa tygodnie od chwili, w ołnieniu i Austrii (Befreiung Oesterreichs) — zaczyna się ten wstęp — a już błogosławione skutki zarządzeń partii przynoszą owoce. Bezrobotni, którzy stracili nadzieję, patrz znowu odważnie w przyszłość”.

Cóż to za sprawa, do której tak pryncypjalnie dobrano tytuły? Sprawa zupełnie blaha i z pewnością przed „uwolnieniem Austrii” w ogóle nie czytaliśmy o niej żadnego sprawozdania. Zaarrestowano mianowicie zawodowego żebraka nazwiskiem Franz Zein. Ale dobry sędzia dr. Kretschmer zrozumiał, że trudno jest żyć z rodziną z małego zasilku dla bezrobotnych, jaki wyznaczył Zeinowi dawny rząd i wydał wyrok uniewinniający. Zawodowy żebrak Zein podziękował pięknie sędziemu za uwolnienie i wyjaśnił (jak pisze wiedeński dziennikarz), że więcej nie będzie się już po sądach wóczył.

„Teraz należymy do wielkiej Rzeszy i z pewnością pracę dostanę” — powiedział żebrak na zakończenie. Druga „interesująca” sprawa, jaką opisuje sprawozdawca „Neues Wiener Journal” dotyczy także żebraka, nazwiskiem Baumgart. Poza różnicą nazwisk oskarżonych — reszta bez zmian. Ow Kar Baumgart jest ofiarą katastrofalnych stosunków gospodarczych „poprzedniej Austrii” — stwierdził sędzia i na tej podstawie wydał wyrok uniewinniający. Baumgart pożegnał się z sąłą sądową słowami: „Teraz będzie lepiej. Heil Hitler”.

Jak propaganda — to propaganda. Nie należy tracić żadnej okazji. Żebraków także trzeba sobie zjednać. Zachodzi tylko obawa, jak daleko sędy w Austrii stosować będą obecnie metodę wyrozumiałości w stosunku do przewinnych, które są konsekwencją dawnego regime'u. Można na tej drodze zejść bardzo daleko...

Zdarcie przemocą opaski z oczu Temidy może się jednak okazać wysoce obosieczne.

ha. jot.

## W świetle prasy

### W ŁAŃCUCHU OFIARNOŚCI

Dziś odbędzie się w Warszawie uroczystość wręczenia wojsku 40-tu ciężkich karabinów maszynowych, ufundowanych przez kupiectwo chrześcijańskie.

„Dobry Wieczór” nazywa ofiarę kupiectwa „nowym, pięknym ogniem ofiarności na F. O. N.” i uwytkła znaczenie tego faktu, jako jeszcze jednego dowodu łączności wojska ze wszystkimi warstwami społecznymi.

„Wszystkie C.K.M.-y ofiarowane przez kupiectwo oznaczone będą napisem „Dar Kupiectwa Chrześcijańskiego”. Napis ten ma podkreślić łączność kupiectwa chrześcijańskiego z wojskiem i jego udział w dobroju Armii. Dar kupiectwa chrześcijańskiego stanowi pod względem materialnym jedną z najważniejszych pozycji w dotychczasowej zbiorce na F.O.N. pod względem zaś moralnym stanowi jeden jeszcze dowód żywej łączności pomiędzy wojskiem a społeczeństwem polskim, wszystkimi jego warstwami.

W dniach krytycznych, jakie przeżyłszy niedawno, społeczeństwo polskie w imponujący sposób zamianowało swe uczucia wobec Armii Polskiej. Uczucia te manifestują się nie tylko w momentach niezwykłych, znajdując swój wyraz nie tylko w kwiatkach i okrzykach tłumów. Manifestują się one w konkretnych czynach, które pomnażają gotowość zbroją naszej Armii.

Kupcy polscy z natury swej pracy należą do tych, którzy umieją ocenić wagę złotówki. Nie poskąpili ich jednak, gdy chodziło o zbórkę na F.O.N. Prócz ofiar, ustanowionych zależnie od kategorii wykupowanych świadczeń, kupiectwo chrześcijańskie zebrało fundusz specjalny, z którego zakupiono poważną ilość sprzętu wojskowego.”

### BYT RODZINY ZAGROZONY PODATKAMI

„Dziennik Poznański” wyraża za niepokojenie z powodu stałego spadku współczynnika urodzeń w Polsce i dopatruje się zasadniczej przyczyny tego stanu rzeczy w nadmiernym przeciążeniu podatkowym obywateli.

„Jest niewątpliwie wiele przyczyn spadku urodzin, ale jedną z zasadniczych jest nadmierne w Polsce obciążenie podatkami i daninami różnego rodzaju. Właściwym podmiotem opodatkowania jest głowa rodziny. Ojciec więc kilkorga dzieci nie tylko musi znaleźć środki materialne na wyżywienie członków rodziny, na kosztowne wykształcenie szkolne każdego dziecka, ale musi też wyłącznie ponosić ciężary podatkowe i składkowe na niego przypadające. Jeżeli jest właścicielem nieruchomości, albo prowadzi warsztat rzemieślniczy, czy przemysłowy, nie korzysta — jako podatnik i ojciec rodziny — z żadnych ulg. Wysokość składek ubezpieczeń społecznych zależy, jak wiadomo, tylko od pobieranego wynagrodzenia, a jedyny plus to — świadczenia lecznicze na rzecz rodziny. Bardzo wysoki, bo 4 proc. dodatek komunalny do państwowego podatku dochodowego, obciąża jednakowo sam motnego, jak bezdzietne małżeństwo, czy kilkucobową rodzinę. Tylko w dziale I-ym ustawy o państ. podatku dochodowym ulgi rodzinne są uwzględniane, ale znow podatek od skumulowanych u-

posażen zasada tę całkowicie przekreśla. W jednej z prac, która wyszła z seminarium prof. dr. Czuma w Uniwersytecie Lubelskim, wyliczono, że obciążenie rodziny, w której głowa rodziny zarabia przeciętnie 200 zł. miesięcznie dochodzi do 17,5 proc., a jeśli ojciec rodziny zarabia zł. 500, obciążenie podnosi się już do 20 — 30 proc. Jest to stanowczo ciężar nadmierny. Cóż więc dziwnego, że stopa życiowa większych rodzin jest coraz niższa, dzieci są źle odżywiane, nie robią postępów w szkole, a konstytucja fizyczna dorastającego pokolenia budzi niepokój.”

### JAK Z AUSTRJI...

„Wieczór Warszawski” w korespondencji z Pragi snuje rozważania na temat wewnętrzno-politycznej sytuacji w Czechosłowacji w związku z postępującą w niezwykle szybkim tempie konsolidacją Niemców sudeckich pod wodzą Henleina, i przewiduje taki rozwój wydarzeń:

„Pierwszym etapem będzie obecnie, po scaleniu sił niemieckich na terenie parlamentu, przeforsowanie ustawy o autonomii Niemców sudeckich, polegającej na tem, że ustroj Czechosłowacji będzie zmieniony na ustroj kantonalny, wzorowany na Szwajcarii. Każdy z kantonów miałby własny parlament, a więc Niemcy sudeccy posiadaliby również swe przedstawicielstwo narodowe. Pozostałoby już wtedy tylko przejście do drugiego etapu, mianowicie uchwała parlamentu sudeckiego, domagająca się złączenia kantonu niemieckiego w Czechosłowacji z macierzą niemiecką. Słowem wypadki potoczyłyby się podobnie, jak w Austrii... Nie byłoby wojny, tylko dobrowolna uchwała, złączenie i zaproszenie.”

# Anglja nie udzieli Czechosłowacji specjalnych gwarancji

## Ważkie oświadczenie Chamberlaina w Izbie Gmin

LONDYN. Premier Chamberlain wygłosił dziś oczekiwane przez wszystkich z napięciem przemówienie, w którym sformułował stanowisko rządu brytyjskiego wobec sytuacji międzynarodowej.

Największe zainteresowanie międzynarodowej opinii publicznej budziło stanowisko rządu brytyjskiego wobec zmian, które zaszły w Europie Środkowej a zwłaszcza w sprawie Czechosłowacji.

Oświadczenie szefa rządu brytyjskiego w tej sprawie brzmiało następująco:

Wydarzenia w Austrii spowodowały poważne zakłócenie międzynarodowego zaufania. W tych warunkach zagadnieniem, jakie stoi przed Europą, jest znalezienie dróg dla przywrócenia zachwianego zaufania dla zachowania panowania prawa w stosunkach międzynarodowych.

Wśród tych zagadnień, tem które najbardziej zajmuje umysły w danej chwili, jest sprawa stosunków między rządem czechosłowackim a niemiecką mniejszością tego kraju.

Rząd J. K. M. poświęcił temu zagadnieniu specjalną uwagę, a zwłaszcza dokładnie rozważał sprawę czy Zjednoczone Królestwo poza zobowiązaniami, które wiąże je przez pakt Ligi Narodów i traktat lokarnijski miałyby jako dalszy przyczynę na rzecz zachowania pokoju w Europie przyjąć na siebie obecnie nowe i specyficzne zobowiązania europejskie, a zwłaszcza zobowiązania w odniesieniu do Czechosłowacji.

Czyniąc przegląd istniejących zobowiązań brytyjskich, które mogą spowodować W. Brytanię do użycia broni dla celów innych, aniżeli własna obrona i obrona terytoriów Imperjum brytyjskiego, premier rozdzielił zobowiązania te na trzy grupy:

1) zobowiązania obrony Francji i Belgii przeciwko niesprowokowanej agresji, zgodnie z istniejącymi zobowiązaniami, wypływającymi z traktatu lokarnijskiego, a potwierdzonymi w umowach londyńskich 19 marca 1936 r.;

2) zobowiązania traktatowe wobec Portugalji i Egiptu;

3) poza temi stanowczymi zobowiązaniami w odniesieniu do poszczególnych krajów, pozostaje jeszcze inny wypadek, w którym W. Brytania może się okazać zmuszona do użycia broni, wypadek który, jak oświadczył premier, posiada charakter bardziej ogólny, ale który posiadać może znaczenie nie mniejsze.

Wypływałby on z postanowień paktu Ligi i został dokładnie sformułowany w swoim czasie przez min. Edena który oświadczył: „Poza tem oręż nasz może być użyty dla udzielenia pomocy krajowi, który stał się ofiarą agresji w każdym wypadku, kiedy według naszego mniemania byłoby w myśl postanowień paktu rzeczą słuszną tak uczynić”. Tego rodzaju wypadek mógłby np. dotyczyć Czechosłowacji — oświadczył premier.

Cytując dalej deklarację Edena premier podkreślił zdania, że „oręż brytyjski może być użyty” co oznacza jednak, że nie istnieją zobowiązania automatyczne dla podjęcia akcji wojskowej, oraz że nie można oczekiwać, aby państwa brały na siebie automatycznie zobowiązania wojskowe, o ile chodzi o obszary, które nie dotyczą ich żywotnych interesów.

Rząd J. K. M. pozostaje wierny tym zasadom — oświadczył z naciskiem premier.

Powstaje obecnie sprawa, czy powinniśmy pójść dalej — powiedział Chamberlain — czy powinniśmy bezwzględnie udzielić Francji zapewnienia, że w razie gdyby Fran-

cja powołana została z racji agresji na Czechosłowację do wykonania swoich zobowiązań w ramach traktatu francusko-czechosłowackiego, W. Brytania natychmiast użyje całej siły wojskowej na rzecz Francji, czy też mielibyśmy natychmiast wyrazić naszą gotowość podjęcia akcji wojskowej dla przeciwstawienia się interwencji skierowanej przeciwko niepodległości i integralności Czechosłowacji i czy mielibyśmy zwrócić się do innych państw, aby przyłączyły się do takiego oświadczenia.

Z rozważenia tych dwóch alternatyw wynika wyraźnie, że każda z nich doprowadziłaby do tego, iż decyzja W. Brytanji w sprawie wojny zostałaby automatycznie odebrana rządowi J. K. M., a przytoczona powyżej gwarancja obowiązywałaby niezależnie od okoliczności, które doprowadziły do jej zastosowania i nad którymi rząd J. K. M. nie miałby żadnej kontroli.

Rząd J. K. M. nie widzi możliwości przyjęcia takiego stanowiska w odniesieniu do obszaru, gdzie jego żywotne interesy nie wchodzą w grę w tym samym stopniu, jak w stosunku do Francji i Belgii. Stanowisko takie z pewnością nie wynika również z paktu Ligi. Dla tych względów rząd J.K.M. nie może u-

dzielić powyżej przytoczonych gwarancji.

Formułując wyraźnie tę decyzję — oświadczył Chamberlain — pragnąłbym dodać, że gdy wchodzi sprawa pokoju lub wojny, nie tylko zobowiązania prawne powinny być brane w rachubę. Gdyby wojna wybuchła nie byłaby ona ograniczona do tych tylko którzy posiadają zobowiązania prawne. Nieubłagalny bieg wypadków może się okazać o wiele potężniejszy od formalnych oświadczeń i wówczas byłoby zupełnie prawdopodobne, że i inne kraje poza stronami zaangażowanymi we właściwym sporze, zostałyby natychmiast wciągnięte do konfliktu. Dotyczy to specjalnie takich krajów, jak W. Brytania i Francja, które posiadają dawne związki przyjaźni, blisko zębiające się interesy oraz hołdując tym samym ideałom.

Chamberlain odrzucił następnie propozycję Litwinowa, oświadcza- jąc, że zmierza ona do wspólnej akcji przeciwko ewentualności, jaka jeszcze nie istnieje. Propozycja rządu sowieckiego zastrzyczyłaby tylko sytuację przez tworzenie ekskluzywnych grup państw, co nie sprzy- jałoby widokom pokoju w Europie.

O ile chodzi o Czechosłowację, wszystkie środki i metody diploma-

cji powinny obecnie być użyte dla sprawy pokoju. Rząd brytyjski zadowolonym przyjął do wiadomości stanowcze zapewnienia udzielone przez rząd niemiecki. Z drugiej strony rząd brytyjski z zadowoleniem stwierdza, że rząd czechosłowacki podejmuje praktyczne kroki, aby w ramach konstytucji zaspokoić słusne życzenia niemieckiej mniejszości. Ze swej strony rząd J. K. M. zawsze gotów będzie udzielić wszelkiej pomocy jaka leży w zakresie jego możliwości, aby pomóc w rozwiązaniu zagadnień, które mogłyby przysporzyć trudności, rządowi niemieckiemu i czechosłowackiemu. Tymczasem niema żadnej potrzeby przypuszczania, że będzie użyta siła i dlatego zbyteczne jest o tem mówić.

Chamberlain rozpoczął swą deklarację od położenia nacisku na słowo „stanowisko”, podkreślając, że chodzi o stanowisko rządu brytyjskiego wobec sytuacji, a nie o politykę W. Brytanji. Polityka bowiem brytyjska nie uległa żadnej zmianie i pozostaje jak i przedtem wierna wytkniętym celom, którymi są utrzymanie pokoju i przywrócenie powszechnego zaufania. Istnieją jednak pewne żywotne interesy, które narzucić mogą W. Brytanji konieczność podjęcia walki, jak np. obrona

terytorjum Imperjum Brytyjskiego i komunikacji łączącej poszczególne części Imperjum oraz konieczność wywiązania się z zobowiązań traktatowych.

Wiemy doskonale — oświadczył premier — że na wojnie nikt nie wygra. Aby utrzymać pokój w cie, w którym warunki się zmieniają, zmuszeni jesteśmy nie zadość nowej sytuacji.

Przez długi czas społeczeństwo brytyjskie wierzyło, iż Liga Narodów wyobraża to narzędzie z pomocą którego można pokój utrzymać i utrzymać. Przynajmniej pierwotna wiara w Ligę Narodów jako instrument zachowania pokoju została poważnie nadwyrężona. Mojem zdaniem usiłowaliśmy rzucić Lidze Narodów zadanie, reby wkraczało poza jej możliwości.

Premier przeszedł następnie zagadnienie zbiorowego bezpieczeństwa i oświadczył, że podstawowym założeniem tego zbiorowego bezpieczeństwa jest wojskowa skuteczność, tego też o ile W. Brytania miała przystąpić do zbiorowej akcji ramach Ligi Narodów, to przed wszystkim musiałoby być dostatecznie silnie uzbrojona.

Przechodząc do sytuacji w Hiszpanji Chamberlain oświadczył, że rząd brytyjski pozostaje przy zasadzie nieinterwencji. Zasada ta, znowi, zdaniem premiera, najprostszym środkiem zapobieżenia rozszerzaniu się konfliktu.

Poruszając sprawę rokowań Włochami, premier stwierdził, że osiągnięte już rezultaty są bardzo zadowolające. W ciągu ostatnich tygodni, gdy już wszczęto rozmowy rząd włoski dotrzymał zobowiązania wysyłania do Hiszpanji tylko niezbędnych posiłków. Obecnie rząd włoski ponownie podkreślił swą gotowość lojalnego współdziałania w wykonaniu brytyjskiego planu cofania obcych ochotników i powiła deklarację, że Włochy nie posiadają żadnych celów terytorjalnych politycznych lub ekonomicznych w Hiszpanji i na wyspach Balearskich. Rząd brytyjski ufa, że na podstawie ducha wzajemnego zaufania, którym ożywione są obydwie rządy, przy podjęciu obecnie za- niu możliwe będzie osiągnięcie rezultacie tych rozmów całkowitego porozumienia.

Premier zakończył swe przemówienie ponownym podkreśleniem konieczności wzmożenia programu zbrojeń.

Przemówienie premiera Chamberlaina oceniane jest w kuluarach Izby Gmin bardzo korzystnie. Jednym z członków gabinetu brytyjskiego oświadczył, że deklaracja ta idzie pod względem wyraźnego sformułowania stanowiska brytyjskiego do- leko dalej, aniżeli wszelkie deklaracje poprzednie i że zadowolił wszystkich krytyków w łonie większości rządowej.

Opinia ta znalazła potwierdzenie w przemówieniu Winstona Churchilla, który zrezygnował z opozycji wobec premiera. Churchill podkreślił konieczność współdziałania między W. Brytanią a Francją w dziele konsolidacji pokoju, przy- czym wyraził opinię, że sytuacja obecna bynajmniej nie zagraża bezpośrednio Czechosłowacji.

Stanowisko Churchilla komentowane jest w kuluarach Izby jako wycofanie się z wszelkiej opozycji. Opozycja Labour Party trwał, odnosi się ona raczej do sprawy hiszpańskiej. Nawet w kołach Labour Party przyznają, że o ile chodzi o sformułowanie stanowiska brytyjskiego wobec sytuacji w Europie Środkowej, premier poszedł najdalej, o ile było to możliwe w obecnej sytuacji.

## Francja poprze Czechosłowację

### Deklaracja ministra Paul-Boncoura

PARYŻ. Minister Spraw Zagranicznych Paul Boncour złożył dziś deklarację w komisji Spraw Zagranicznych Izby Deputowanych.

Oficjalny komunikat głosi m. in., że minister podkreślił rolę Francji w wykonaniu zobowiązań wobec Czechosłowacji oraz koordynowania w porozumieniu z W. Brytanią akcji narodów, pragnących zachowania pokoju.

W sprawie Hiszpanji minister oświadczył, że będzie przestrzegał polityki rządów poprzednich, podkreślając powagę sytuacji, wytworzonej wskutek obecności oddziałów wojskowych nie hiszpańskich w pobliżu francuskich linii komunikacyjnych i francuskich granic, i wskazując na niemożliwość telefonowania stałego, lub czasowego obsadzenia Hiszpanji przez jakiekol-

wiek obce mocarstwo. Pomiędzy ministrem a dep. Flaminem wynikła różnica zdań na temat zobowiązań W. Brytanji wobec Francji w wypadku udzielenia przez Francję pomocy Czechosłowacji. W zakończeniu Paul Boncour wskazał na wzrost wpływów narodowo-socjalistycznych w Alzacji i Lotaryngji.

## Widmo nowego kryzysu rządowego w Paryżu

### Senat odrzucił inflacyjne projekty Bluma

PARYŻ. Sytuacja wewnętrzno-polityczna uległa dziś wieczorem tak poważnemu zaostreniu, iż w kołach parlamentarnych zaczęto uważać kryzys rządowy za nieunikniony. Senat bowiem na plenarnym posiedzeniu poważną większością, bo 190 głosami przeciw 88 odrzucił projekty finansowe rządu, które podjął jako własny projekt senator socjalistyczny Betull.

Jak wiadomo, komisja finansowa Senatu dokonała zasadniczej zmiany w projektach rządowych, przedstawiając Senatowi swoje własne propozycje, w myśl których rząd dostawał upoważnienie do zaciągnięcia kredytu w Banku Francji tylko do wysokości 5 miliardów franków, gdy projekty finansowe rządu przewidywały, iż łącznie z subsydjum dla Kasy Obrony Narodowej rząd będzie mógł zaciągnąć kredyt w wysokości 9 miliardów franków.

Sprawozdawca generalny komisji finansowej s. Abel Gardey przedstawił na plenum uchwałę komisji finansowej, wypowiadając się jednocześnie w sposób bardzo ostry przeciwko polityce inflacyjnej. Ostatnie słowa sen. Abel Gardeya brzmiały w sposób wręcz alarmujący: „Francja, Panowie, nie może dłużej czekać”, co wywołało gorące oklaski prawie na wszystkich ławach.

Dyskusja, jaka się rozwinęła po referacie Abel Gardeya, była właściwie potępieniem całej polityki gospodarczej i finansowej Frontu Ludowego i wezwaniem pod adresem premiera Bluma, by ustąpił miejsca ponadpartijnemu rządowi ocalenia publicznego. Francja nie powinna dawać światu — oświadczył sen. Camille Ferrard — obrazu wewnętrznego skłócenia w momencie, gdy w Europie słychać

szczęk broni. Długie przemówienie Bluma, który starał się uzasadnić projekty finansowe rządu, spotkało się z zimnym przyjęciem Senatu, który nawet wyraźnie zamanifestował swą dezaprobatę wobec argumentu premiera, iż w obecnej sytuacji żaden rząd nie mógłby sobie pozwolić na wypuszczenie pożyczki na obronę narodową i że z tej racji odwołanie się rządu do Banku Francji jest jedyną możliwą metodą zaradzenia krytycznej sytuacji skarbu.

Po odrzuceniu projektu sen. Betull, Senat 150 głosami przeciwko 137 przyjął własny projekt, opracowany przez komisję finansową, zmieniający, jak wiadomo, w sposób zasadniczy projekty finansowe rządu.

Jutrzejsze posiedzenie Rady Ministrów winno przynieść wyjaśnienie sytuacji rządowej.

## Fantastyczny wyścig zbrojeń

WASZYNGTON. Gen. Craig, szef sztabu armji Stanów Zjednoczonych, zakomunikował komisji budżetowej, że na potrzeby reorganizacji armji i doprowadzenia efektywów do wysokości, przewidzianej w planie mobilizacyjnym — 1 milion ludzi, potrzeba będzie 1 miljar- d dolarów.

W kołach półrządowych potwierdzają, iż Stany Zjednoczone i Wielka Brytania postanowiły przekroczyć górną granicę tonażu pancerni-

ników, ustaloną w układzie londyńskim i przystąpić do budowy okrętów o wyporności ponad 35.000 ton. Rzeczoznawcy utrzymują, że okręty o wyporności większej, niż 43.000 ton nie będą mogły przejść przez kanał Panamski.

Ustalenie wyporności projektowanych pancerników amerykańskich nastąpi po ujawnieniu szczegółów, dotyczących projektowanych jednostek japońskich.

CANBERRA. Premier australij-

ski Lyons oświadczył, że na najbliższe 3 lata przewidziany jest program zbrojeń, którego realizacja wymagać będzie 43 milionów funtów szterlingów.

HELSINGFORS. Prezydent zatwierdził wniosek Rady ministrów do parlamentu w sprawie finansowania 5-letniego programu uzbrojenia. Projekt, przedłożony parlamentowi, przewiduje asygnowanie 450 milionów mk. fińskich.

# Francji siedem razy po trzy Jak świadomość degradacji zawładnęła duszą Austriaków

Wielkim opóźnieniem otrzy-  
maliśmy jedną z korespondencji,  
płynących do nas z Tyrolu w  
okresach austriackiego przełomu.  
Na kopercie znajduje się pie-  
częć „Gendarmeriekommando für  
Tyrol, Posten zu Kitzbühel“ z ad-  
resacją, że list został otwarty i  
przekazywany na podstawie „pre-  
żądzonego dekwizycyj“.

Z kilku nadanych koresponden-  
cjami otrzymaliśmy dotychczas tyl-  
ko jedną. Widocznie dalsze li-  
sty nie znalazły pobłażania na po-  
chowania żandarmerji w Kitzbüh-  
le, chociaż nie było w nich czło-  
wek ani banknotów. Miękkiego  
austriackiego „postenföhre“ za-  
szła już widocznie twarzą mąż  
z „Sestapan“.

Otrzymałam korespondencję dru-  
gą, ponieważ przez swą bez-  
pośredniość i barwność o-  
pisywania, zachowała ona w pel-  
nie treść nader interesującą.

Kitzbühel, w marcu.  
Siedem razy po trzy. Srebrne, o  
których kształtach, znaczone  
dwadzieścia jeden samo-  
lotnych niemieckich krąży nad Kitz-  
bühel. Ein Freundschaftsbesuch?  
Jak jeszcze wczoraj uspokajali cu-  
dzoziemców zamieszkałi „Pod bia-  
łym koniem“ Austriacy. Cudzoziem-  
cy, a także siebie. A raczej — so-  
bie dodawali kontenansu.

Siedzą właśnie w głębokich,  
obwieszonych fotelach. Mała Liga Na-  
rodów, kilku Austriaków, czterech  
Amerykanów, dwóch Francuzów, jeden  
Niemiec, dwóch Amerykanów, jeden  
Szwajcar i kilka pań.

Skończyło się z niepodległo-  
ścią Austrii — mówię.  
Wzrost Austriaków niezadowolone-  
go planu — mówię.  
Wezwanie nie; Hitler tylko dora-  
źnie zapobiegł paczeniu woli naro-  
dowej i rozruchom.

Nawiasem mówiąc, wszyscy tu-  
też, a także przyjeździ z innych  
punktów Austrii, twierdzą katego-  
rycznie, że sytuacja wewnętrzna w  
Austrii 11 i 12 marca była w najwy-  
ższym stopniu napięta. Niebezpie-  
czeństwo jeżeli już nie rewolucji,  
w każdym razie poważnych roz-  
chwiałach wisiło — ich zdaniem —  
nad Austrią; plebisycy Schuschnigga  
być właśnie mieczem, który  
włosek przecina. Z tego też  
punktu widzenia hitlerowsko na-  
jęta część społeczeństwa, ale  
niezależnie od niego, bardziej boją-  
cie, przyjechała z uczuciem ulgi in-  
wencji Hitlera:

Es wird wieder Ruhe und  
Ordnung.  
Lecz również tym tchórzliwym  
nie chciała się myśleć, że za „Ruhe  
und Ordnung“ przyjdzie drogo za-  
płacić. Myśl o tej cenie odsuwają  
dalej. Rozumieją, że Anschluss  
nie awans, lecz degradacja; utra-  
ta szara jest niepodległość.

To przykre — odzywam się na  
hotelowej Lidze Narodów —  
musicie się z tem Panowie po-  
nieść, że Anschluss jest faktem  
konanym. Bo jeżeli szef obcego  
państwa decyduje o składzie wasze-  
go rządu; jeżeli na czele swych  
sił wkracza na wasze teryto-  
rium — to „Liebechen wass willst  
du noch mehr“?  
Wojska niemieckie? — pada  
mi odpowiedź. Ależ to jest tylko  
Freundschaftsbesuch“.

nie, jak poprzez błękitne powietrze  
wyciąga się żelazna, twarda, bez-  
względna ręka nad Austrią. Ręka,  
która zrywa szlify niepodległości.

Nie są to tylko moje wrażenia.  
Wracam do hotelu na lunch. Towar-  
zystwo austriackie jakoś smutniej-  
sze. Świadomość degradacji czyni  
postępy. A pozatem są inne zmar-  
twienia: wszyscy Anglicy wyjeź-  
dżają. Rozmawiam z kapitanem S.,  
który tu już od 10 lat co rok przy-  
jeżdża.

— Pewnie nigdy tu już więcej  
nie zawitam — mówię z żalem. Co  
innego była Austrija, a co innego  
są Niemcy.

— Ale przecież nie dla wszyst-  
kich Anglików — przerywam.

— Czytał Pan gazety — pada od-  
powiedź; rząd angielski zgłosił za-  
sadnicze zastrzeżenia wobec poste-  
powania Niemiec. To nas wszyst-  
kich zobowiązuje moralnie. Wszy-  
scy opuszczamy Austrię.

Jakoś źle zrobiło mi się na du-  
szy. Wspomnienie eskadry samolot-  
ów ciążyło na mnie brzemieniem  
fizycznego przymusu, pomniejsza-  
jącego człowieka i obezwładniają-  
cego go. Rozmowa z kapitanem S.  
podziała na mnie, jak ożywczy  
tusz — odbłaskiem tej wielkości i  
siły prawdziwej, którą rodzi nie roz-  
kaz, nie przemoc, ale poczucie ob-  
wiązku i przymusu moralnego.

Wyjazd Anglików większe na  
mnie zrobił wrażenie, niż owa hu-  
cząca eskadra. Większe — również  
na mieszkańcach Kitzbühel. Copra-  
wda, jeżeli idzie o nich, to z nieco  
innych powodów; bardziej przy-  
zycimych: większość tutejszych tu-  
rystów — to Angliści.

— Marnie będzie z nami — mó-  
wią mi poufnie w jednym ze skle-  
pów — gdy cudzoziemcy zaczną nas  
omijać. Marnie z Kitzbühel i z Au-  
strii. Zostaniemy się sam na sam z  
Niemcami. U nas bieda — u nich

coraz głodniej. Pobrala się bieda z  
nędzą...  
— Jedyna pociecha — mówią w  
innym sklepie — że zmniejszy się  
może konkurencja żydowska.

Na tę pociechę większość nie bar-  
dzo jednak zdaje się liczyć. Bo z go-  
dziny na godzinę posmutniały uli-  
ce Kitzbühel. Tak bliskie wszyst-  
kim — wydawało się — wczoraj  
sztafki hitlerowskie, zdobywające  
wszystkie domy, dziś zwisają nie  
jak symbol zwycięstwa, lecz raczej  
klęski. Tak częste — jeszcze wczoraj  
— pozdrowienia hitlerowskie, dziś  
są już rzadsze i jakby jakoś  
zażenowane; tak salutują zdegrado-  
wani żołnierze.

Dochodzę do hotelu. Właśnie za-  
jedzą wspaniałe „feldgrau“ Merce-  
desa. Wysiada kilku oficerów nie-  
mieckich, aby pokrzepić się „Pod  
białym koniem“. Wczoraj witaliby  
ich tłumy. Dziś powstaje rodzaj pa-  
niki. Przypominają mi się żywo cza-  
sy okupacji niemieckiej w Polsce.  
Powraca przynębiające uczucie  
przemocy. Jutro przyjdzie maja  
„Neue Truppen“.

— Nie zostajemy tutaj dłużej —  
mówię do żony; jedziemy do Eren-  
bachhöhe.  
Piękna miejscowość na wysoko-  
ści 2.000 metrów. Powyżej Kitzbüh-  
hel. Nic, tylko hotel, śnieg, słońce  
i górskie szczyty. Jeżeli jutro znów  
pojawi się hucząca eskadra, to na-  
wet na nią patrzeć będziemy z gó-  
ry. Zostaniemy tam trzy dni. Po  
tem do Wiednia. Co zastaniemy w  
tem mieście, które ledwie dziesięć  
dni temu oglądaliśmy jako jeszcze  
i — wydawało się — niewzruszenie  
austriackie?

— Wyjeżdżamy — mówię do mai-  
tre d'hotel'a.  
Jakoś smutno brzmi jego poże-  
gananie:  
— Heil...  
— Grüss Gott — odpowiadam  
mu tonem otuchy. (i)

tek z wsi po stronie pruskiej, jedzie  
sobie wygodnie na targ kolejną — to  
porównanie musi budzić refleksje  
niepożądane przykre.  
A tak, niestety, właśnie zdarza  
się w pasie przygranicznym. Ma się  
rozumieć — nie mamy tu na myśli  
Słaska. Tam stan tych rzeczy przed-  
stawia się mniej więcej zadowolają-  
co. Ale już w niektórych powiat-  
tach przygranicza Wielkopolski jest  
dużo gorzej, jeszcze gorzej bodaj na  
linii pomorsko-pruskiej, a już chy-  
ba najgorzej na północ, tam, gdzie  
biedne powiaty białostockizny gra-  
niczą z Prusami Wschodnimi.

Weźmy taki np. Rajgród. Miaste-  
czko nie duże o ludności przeważnie  
rolniczej, uprawiającej położone w  
poblizu polećka. Rajgród ma szkołę  
i jednocześnie jakby nie miał szko-  
ły. Bo od wielu lat grzyb toczy bu-  
dynek, w którym ta szkoła się mie-  
ści. Nauczyciele i dzieci skarżą się,  
że nogi im się zapadają w zmursza-  
łą podłogę.  
Nareszcie więc pada hasło — zbu-  
dźmy nową szkołę. Ale na to trze-  
ba dużo pieniędzy. Skąd je wziąć?  
Rajgród ma wpływy mizerne. Cały  
jego budżet roczny wraz z uposaże-  
niem imię pana burmistrza itd. wyni-  
osi zaledwie 12.000 zł. — po tysiąc  
złoty miesięcznie. Gdzież tu zna-  
leźć pokrycie na taki wydatek? Ano  
pomedytowali zacięci rajgródzianie,  
wysuplali coś około 1.700 zł., dali  
jeszcze szarwarku na jakieś 5 do  
6.000 zł. No i nowej szkoły nadal  
nie ma, bo to za mało...

# Brunatni zwycięzcy Otto Habsburg protestuje

Po sposobie traktowania zwycię-  
zonego poznaje się wartość moral-  
ną zwycięzcy.

Niemcy w dniach triumfu an-  
schlussowego pokonali nie tylko Au-  
strię i Schuschnigga, ale i Habs-  
burgów. Teraz w „oswobodzonej  
Marchji Wschodniej“ robi się na-  
strój plebiscytowy, wre propagan-  
da „man macht Stimmung“. Robi  
ją nie tylko Bürckel, odkomendero-  
wany do wyrażenia woli większo-  
ści narodu austriackiego, pomaga  
mu w tem walnie... Himmler, roz-  
pętawszy w nowej prowincji Rze-  
szy terror, jakiego nawet w Niem-  
czech nie stosowano w pamiętnych  
dniach objęcia władzy przez regimie  
brunatny. Obok tego prasa hitle-  
rowska robi „odkrycia“, mające do  
reszty „skompromitować“ w oczach  
Austriaków i świata, „zdrającą na-  
rodu i Führera“, byłego kanclerza i  
przywódcę Frontu Ojczyźnianego,  
Schuschnigga. Wykryto więc, że  
rządowa Hiszpania nazwała jeden  
ze swych oddziałów „brygadą  
Schuschnigga“, co oczywiście do-  
wodzi, że następcą Dollfussa był  
 bolszewikiem. Wykryto dalej w  
Grazu fakt, mający świadczyć, że  
Schuschnigg podstępem i terorem  
chciał sfalszować wolę większości  
Austriaków w niedoszłym plebi-  
scycie z 13 marca. Gestapo, miano-  
wicie wykryła w lokalu Frontu  
Ojczyźnianego gotowe ulotki z na-  
pisem „97 procent za Schuschnig-  
giem“ — przesadzano więc z góry  
wynik plebiscytu. Gorzej, znalezi-  
no koperty, które zawierały po pięć  
kartek wyborczych — dowód, że  
szkrywano „cudzą“ przy urnach...

Jakżeż się więc dziwić, że woj-  
ska niemieckie musiały wkroczyć  
do Austrii, by położyć kres tym  
nieprawościom... Teraz dopiero,  
10 kwietnia przeprowadzi się ten  
najbardziej bezstronny, swobodny  
plebiscyt, który już samą redakcją  
pytania „czy jesteś Niemcem“ gwa-  
rantuje bezstronność nowych wła-  
dzców i niezem niewymuszony rezul-  
tat głosowania... Austriacy bowiem,  
by nie bawić się w partykularyzm,  
by objąć całość zagadnienia „Ein

Volk, ein Reich, ein Führer“, nie  
będą odpowiadali na pytanie, czy  
są zadowoleni z Anschlussu, czy  
chcieli i chcą go; co do tego niema  
już dziś wątpliwości; chcieli, chcą  
dalej, muszą chcieć... Teraz chodzi  
o to, czy się czują Niemcami:  
„Bist du ein Deutscher“.

Niemcom w Austrii brudzą co-  
prawda wstrętne mocarstwa demo-  
kratyczne. W obronie aresztowane-  
go sędziwego uczonego światowej  
sławy, Freuda, wystąpiło przecież  
poselstwo amerykańskie i trzeba  
było go przenieść z więzienia do...  
aresztu domowego. Także ks. Wind-  
sor ujął się za „swoimi przyjaciół-  
mi“, prosząc w telegramie do Hit-  
lera o ich zwolnienie. Ale o tem, na  
szczęście, gleichschaltowani teraz  
błyskawicznie, Austriacy się nie do-  
wiedzą. Cenzura nad Dunajem jest  
tak sprawna, a prasa przytem tak  
już wytresowana, że jak na praw-  
dziwego neofite wypadła, dzienniki  
wiedeńskie są bardziej hitlerow-  
skie, niż sam „Völkischer Beobach-  
ter“.

Jeśli już o tej tubie narodowego  
sojalizmu mowa, warto za jej  
przykładem zająć się... protestem  
Otona Habsburga przeciw aneksji  
jego ojczyzny przez Niemców. W  
wywiadzie, udzielonym „Petit Pa-  
risien“ pretendent do tronu au-  
striackiego mówi między innymi:

W chwili, gdy Austriacy zamierzali  
drogą wolnego plebiscytu dowieść swia-  
tu swej woli niepodległości, wtrąciła  
do Austrii narodo - socjalistyczna Rze-  
sza i zaszeklowała ją przemocą mi-  
litarną. Jako dziedzic dynastji, która  
przez 650 lat wiodła Austrię do potęgi i  
rozwiku, jako tłumacz uczuć milionów  
Austriaków, kochających swą ojczyznę  
najczystsza i najgorętszą miłością, pod-  
noszę najgłośniejszy protest przeciw nie-  
słuchanej napaści.

Ten napaść jest wyzywaniem, rzuceniem  
najbardziej elementarnym zasadom pra-  
wa międzynarodowego. Protestuję prze-  
ciw przyłączeniu przemocą do Niemiec  
i nie uznaję plebiscytu, który pod kon-  
trolą oddziałów niemieckich ma za cel  
zalegalizować ten akt przemocy.

Sytuacja, stworzona przez tego rodza-  
ju krzykącą obrazę prawa nie uzyska  
nigdy ani mojej aprobaty, ani aprobaty  
austriackiego. Klade wszystkie moje na-  
dzieje w Bogu i wierzę w ostateczne  
zwycięstwo zgębnionej prawa. W imie-  
niu obydnie uciskanego narodu austriackiego  
apeluję do imienia wszystkich na-  
rodów, dla których wolność, pokój i u-  
roczyscie dane przyrzeczenia nie są pu-  
stem słowem. Proszę je, by poparły na-  
ród austriacki w jego niewzruszonej wo-  
li odzyskania niezależności.

Ten zupełnie dziś bezsilny, ni-  
czem Niemcom nie grożący protest  
osobście pokrzywdzonego, młode-  
go Otona, daje urzędowe hitle-  
rowskiej asumpt do dyskwalifiko-  
wania go jako Niemca, a już fakt,  
że wywiad ukazał się we francu-  
skiej gazecie, świadczyć ma dobit-  
nie, iż Habsburgowie utracili już  
nawet ostatnią łączność z narodem  
niemieckim...

Tak to triumfujący hitlerizm  
rozprawia się ze swoimi unieszko-  
dliwionymi wrogami, a choć meto-  
dy tej „rozprawy“ niebardzo odpo-  
wiadają filozofji Nietzschego, któ-  
rego dzisiejsi „naddudzie“ uważają  
za swego prekursora, to jednak ma-  
ją usprawiedliwić i uzasadnić teo-  
retycznie konieczność Anschlussu.  
Bon.

w całej wsi niekiedy aparaki i to  
zaledwie detektorowy ze słuchawkami  
posiada tylko nauczyciel lub  
ksiądz — więc ludność odgródzona  
jest od wnętrza kraju jakby murem  
chińskim, poprzez który nie dociera-  
ją tu żadne prawdziwe wieści z Pol-  
ski i o Polsce.

Prawdziwe wieści nie docierają,  
ale zato szerzą się plotki, niewiado-  
mo przez kogo, niewiadomo w jakim  
celu puszczane — plotki, którym  
czasami trzeba jak najenergiczniej  
zaprzeczyć, a niema czem.

I ta sprawa, jak wiele innych, bę-  
dzie również poruszana podczas ty-  
godnia, który Związek Zachodni or-  
ganizuje w tym roku pod hasłem —  
Przygranicze pancernym Rzeszypo-  
spolitej.  
J. M. T.

# Pogranicze odcięte od Polski Przykre kontrasty z obu stron granicy

Tegoroczny tydzień Polskiego  
Związku Zachodniego, rozpoczynają-  
jący się w dniu 30 b. m., będzie miał  
za zadanie — zwrócić najbardziej  
szczegółowej uwagi na pilne potrzeby na-  
szych ziem, graniczących z Niemca-  
mi od północy i zachodu.

Tak już się utarło, że za najdlu-  
szą z naszych granic przyzwycaili-  
śmy się uważać — sowiecką. Tak  
jednak nie jest. Najdłuższa — to  
właśnie niemiecka. Z 5.400 km. na-  
szej linii granicznej — powyżej  
1.900 km. przypada na granicę z  
Rzeszą i z Prusami Wschodnimi. Z  
ogólnej ilości 71 naszych powiatów  
graniczących — 41 należy do przy-  
granicza niemieckiego.

O tem jak ważne jest utrzymywanie  
tych właśnie powiatów w stanie  
możliwie najwyższego zaspokojenia  
ich potrzeb kulturalnych, społecz-  
nych, komunikacyjnych itp. długo  
się rozwodzić nie potrzeba. Przecież  
ludność tych ziem, sąsiadująca o  
miedzę z totalną Rzeszą, ma tu do-  
skonany punkt obserwacyjny, moż-  
ność porównywania. To nie, że lud-  
ność ta w wielu powiatach jest w  
całym 100% polska, że po drugiej  
stronie kordonu zwartymi grupami  
przeważnie mieszkają ludzie wspól-  
nej z nią krwi, wspólnej mowy.

Jeśli „tam“ przechodzi kolej, a tu  
u nas jej niema, jeśli u nas biedny  
rolnik, aby sprzedać jakiś mende-  
laj czy korzec ziemniaków, musi od-  
walać furmanką kilkanaście, a cza-  
sem i kilkadziesiąt kilometrów, pod-  
czas gdy jego sąsiad prawie, kmio-

tek z wsi po stronie pruskiej, jedzie  
sobie wygodnie na targ kolejną — to  
porównanie musi budzić refleksje  
niepożądane przykre.

A tak, niestety, właśnie zdarza  
się w pasie przygranicznym. Ma się  
rozumieć — nie mamy tu na myśli  
Słaska. Tam stan tych rzeczy przed-  
stawia się mniej więcej zadowolają-  
co. Ale już w niektórych powiat-  
tach przygranicza Wielkopolski jest  
dużo gorzej, jeszcze gorzej bodaj na  
linii pomorsko-pruskiej, a już chy-  
ba najgorzej na północ, tam, gdzie  
biedne powiaty białostockizny gra-  
niczą z Prusami Wschodnimi.

Weźmy taki np. Rajgród. Miaste-  
czko nie duże o ludności przeważnie  
rolniczej, uprawiającej położone w  
poblizu polećka. Rajgród ma szkołę  
i jednocześnie jakby nie miał szko-  
ły. Bo od wielu lat grzyb toczy bu-  
dynek, w którym ta szkoła się mie-  
ści. Nauczyciele i dzieci skarżą się,  
że nogi im się zapadają w zmursza-  
łą podłogę.

Nareszcie więc pada hasło — zbu-  
dźmy nową szkołę. Ale na to trze-  
ba dużo pieniędzy. Skąd je wziąć?  
Rajgród ma wpływy mizerne. Cały  
jego budżet roczny wraz z uposaże-  
niem imię pana burmistrza itd. wyni-  
osi zaledwie 12.000 zł. — po tysiąc  
złoty miesięcznie. Gdzież tu zna-  
leźć pokrycie na taki wydatek? Ano  
pomedytowali zacięci rajgródzianie,  
wysuplali coś około 1.700 zł., dali  
jeszcze szarwarku na jakieś 5 do  
6.000 zł. No i nowej szkoły nadal  
nie ma, bo to za mało...

A Niemcy? Właśnie mieli budo-  
wać placówkę Grenzschutz, ale kie-  
dy się zwiędzieli, że w Rajgrodzie  
ma powstać nowy budynek szkolny  
— czempredzej zarzucili wszystko,  
z pruskiem tempem zabrali się do  
nowej roboty, wzięli autami mate-  
ryjał budowlany z Elka i z jeszcze  
dalszych okolic. Dwa czy trzy mie-  
siące gorączkowej pracy i jest już  
nowa szkoła po stronie niemieckiej.

Oto są kontrasty naszego przy-  
granicza — kontrasty, budzące mi-  
mowoli przykre refleksje. Wiemy  
dobrze, że Niemcom te rzeczy przy-  
chodzą o wiele łatwiej. Są od nas  
dużo bogatsi, nie mieli w swym kra-  
ju zniszczonej wojennych, które u nas  
— zwłaszcza na przygraniczu półno-  
cznym — obróciły w ruinę niejedną  
wieś, niejedne miasteczko. Ale lud-  
ności tych wsi i miasteczek trudno  
to wytłumaczyć. Ta ludność widzi,  
że sąsiedzi po stronie pruskiej ma-  
ją wszystko — zupełnie więc zroz-  
umiałe, że chce mieć to samo.

I trzeba to jej dać. Trzeba o tem  
pomyśleć.  
Jako jeden z bardzo charaktery-  
stycznych przykładów zaniedbania,  
w jakim pozostają niektóre miejsco-  
wości naszego północnego przygra-  
nicza, trzeba jeszcze przytoczyć fakt  
mało znany, mało nawet wiarogod-  
ny, a przecież, niestety, zupełnie  
prawdziwy, że wiele tu można nal-  
czyć miejscowości, do których nie  
docierają żadne — dosłownie żadne —  
pisma polskie. A że radjofonizacja  
tych miejscowości też jest żadna, że

# „Adwokatura jest chora”

## Ożywiona debata w Senacie nad nowym ustrojem palestry

Jak już pokrótce donieśliśmy, Senat uchwalił onegdaj ustawę o ustroju adwokatury.

Debata nad tym projektem była nader ożywiona i obfitowała w wiele interesujących momentów.

Referował sen. Jeszke: Sprawozdawca twierdzi, że adwokatura nasza wzięta jako całość jest chora. Jej niedomagania rozpatruje głównie z punktu widzenia narodowościowego. Podkreśla też anormalny stosunek ilości adwokatów do ilości mieszkańców niektórych miast.

### WYMOWNE CYFRY

W apelacji poznańskiej jest 600 adwokatów w czym 6 proc. narodowości żydowskiej, w Wilnie na 350 adwokatów jest 24 proc. Żydów, w Lublinie na 300 adwokatów 28,5 proc. Żydów, w Warszawie na 2100 adwokatów 53 proc. Żydów, w Krakowie na 1300 adwokatów — 54 proc. Żydów, zaś w apelacji lwowskiej na 2500 adwokatów — 73 proc., przeciętnie przeto udział Żydów w adwokaturze wynosi 53 procent.

Wśród aplikantów stosunki wyglądają jeszcze gorzej, gdyż na przykład we Lwowie na 1700 aplikantów jest zaledwie kilkadziesiąt Polaków.

Trudno jest ustalić jaki właściwie odsetek adwokatów w stosunku do potrzeb ludności należy uznać za normalny. Można jednak przyjąć, że obraca się on w granicach 1,4 na 10 tys. mieszkańców. Tak było w roku 1928/29 obecnie jednak stan ten uległ znacznemu pogorszeniu, gdyż w apelacji warszawskiej stosunek ten wynosi 2,5 w czym w samej Warszawie 11,4, w Lublinie i Wilnie poniżej 1, Poznań 1,2, w Krakowie 21 w apelacji lwowskiej 4,3 zaś w samym Lwowie aż 24,4.

### PIĘĆ MINUT PRZED 12-TĄ

Nie należy się łudzić, aby wprowadzenie nowej ustawy z miejsca uzdrowiło stosunki w adwokaturze. Trzeba będzie na to co najmniej 9 lat, który to okres ustawa przewiduje jako przejściowy.

Apeluję do adwokatów polskich, a szczególnie do młodego pokolenia, aby okres ten istotnie wykorzystali i nie zaprzepaścili tych możliwości, jakie pięć minut przed dwunastą prawnictwu polskiemu w formie tej ustawy dajemy. Ostre cięcie w postaci nowej ustawy musi być konieczne zastosowane, gdyż inaczej groziłaby utrata możliwości dźwignięcia wogóle adwokatury polskiej.

### PRAWO I MORALNOŚĆ

Wiem, że będą pewne niesprawiedliwości naskutek norm tej ustawy, wiem jednak, że prawo i moralność nie zawsze się pokrywają. Ten run na banki, jakiego byliśmy świadkami w czasie ostatnich tak ważnych dni, który sprawił, że 12 ludzi dostało się do Berezy, mieścił się w granicach prawa, ale napewno nie pozostawał w zgodzie z moralnością. W ostatnich dniach byliśmy świadkami drugiego runu: runu na Senat. Zwracaliśmy się do Wysokiej Izby, aby potrafiła odróżnić postulaty indywidualne od tych zasadniczych norm, które są konieczne w imię wielkiego interesu. Wielki cel bowiem wymaga wielkich ofiar.

Projekt sejmowy stawał pewne rzeczy dość ostro i boleśnie. Z ra-

dością więc stwierdzam, że Komisja Prawnicza Senatu w wielu wypadkach ostrości te zlagodziła.

### POPRAWKI KOMISJI SENACKIEJ

Najistotniejsze poprawki wprowadziła Komisja do art. 14, gdzie ograniczyła ilość głosów jakimi adwokat może rozporządzać na walnym zgromadzeniu do 5-u, następnie do art. 20 w łączności z art. 163. Przepis ustalający, aby na stałe wszelkie wybory były zatwierdzane przez Naczelną Radę Adwokacką Senat zlagodził w ten sposób, że ograniczył go do trzech lat z prawem przedłużenia na dalsze 6 lat z tem, że Naczelna Rada Adwokacka może uchylić wybory wskutek sprzeciwu przewidzianej ilości uczestników walnego zgromadzenia.

Art. 66 zmieniono w ten sposób, że po zamknięciu listy adwokatów lub aplikantów Naczelna Rada Adwokacka na wypadek ponownego otwarcia tej listy nie może się kierować dowolnością w doborze adwokatów. Ustalono tu bowiem pewne kryteria jak kwalifikacje zawodowe, zasługi dla Państwa, wiek, stosunki materialne i rodzinne oraz węży łączące kandydata z danym terenem.

Istotną jest zmiana art. 101, dotycząca składu komisji egzaminacyjnej, gdzie zamiast 4 adwokatów powołanych przez Naczelną Radę Adwokacką, wprowadzono przedstawicieli okręgowej Rady Adwokackiej.

### KRYTYKA PROJEKTU

S. Decykiewicz: Projekt ustawy czyni z samorządu adwokatury fikcję, ponieważ ustala powołanie władz z nominacji. Dostęp do adwokatury przestaje być wolnym, bo aplikatura adwokacka musi być poprzedzona aplikacją sądową, a do sądowej wybiera aplikantów prezes sądu apelacyjnego.

S. Decykiewicz motywował następnie poprawki mniejszości.

Poprawka do artykułu 66 broni aplikantów już wpisanych na listę adwokatów przed skutkami zamknięcia listy adwokackiej. Poprawka do art. 156, zmierzająca do zachowania dla adwokata prawa patronatu, które już nabył nie powinna budzić wątpliwości i zastrzeżeń. Poprawka do art. 159 dąży do tego, żeby aplikantom wpisanym na listę w chwili wejścia w życie ustawy, przyznać prawo ukończenia aplikacji wg. obecnie obowiązujących przepisów. W rządowym projekcie ustawy jest przepis analogiczny.

Sen. Trockeheim zarzuca, że przy układaniu ustawy nie kierowano się obiektywizmem. Najważniejsze postanowienia zostały sformułowane pod kątem widzenia odżydzenia adwokatury.

Tylko niezależna, dostępna dla wszystkich adwokatura może być istotnie czynnikiem wymiaru sprawiedliwości. Ten projekt idzie w przeciwnym kierunku.

Sen. Róg mówi o niesprawiedliwości jaką zawiera art. 103 ustawy stanowiący, że Okręgowa Rada Adwokacka skreśli z listy aplikanta, który w ciągu dwóch lat od daty złożenia egzaminu adwokackiego nie został wpisany na listę adwokatów. To jest od aplikanta niezależne, byłby on ukarany za winę niepopelnioną. Sen. Róg zgłasza wniosek, aby w art. 103 wprowadzić przepis, że Okręgowa Rada Adwokacka może skreślić z listy takiego aplikanta. Chodzi o to, aby nie był on skreślany automatycznie.

### UPRAWNIENIA NARODU AUTOCHTONICZNEGO

Sen. Petrażycki: P. s. Trockeheim zarzucił projektowi ustawy o ustroju adwokatury, że nie kieruje się on obiektywizmem, bo zmierza do odżydzenia adwokatury. Pragnę

zapytać, czy stan obecny, gdy w adwokaturze Polacy są w mniejszości, jest sprawiedliwy? Czy sprawiedliwe jest, że adwokatura polska nie rządzi dziś swym samorządem? Każdy kraj posiada prawo, by być rządzony, w szczególności by samorządy jego, a w danym wypadku samorząd adwokacki, były kierowane przez naród autochtoniczny. Nie stety, Żydzi nie chcą zrozumieć, że ich współdziałanie w życiu kulturalnym kraju musi pozostać w wymiarach ograniczonych. Słuszne jest że tę politykę pragniemy przeprowadzić w drodze ustawodawczej, albowiem gdybyśmy tego nie uczynili, to byłibyśmy świadkami pożałowania godnych zajęć, jakich niestety coraz częściej świadkami jesteśmy.

1 KOŃ, 1 KROWA, 1 KOZA = 3 KONIE

Sprawozdawca s. Jeszke. Trudno mi dyskutować z s. Trocke-

heimem na temat co to jest wyłączenie adwokatury, albo nad obiektywizmem w sprawie projektu ustawy o adwokaturze. W tej dyskusji się nie porozumiemy.

Nawiązując do pewnych wyliczeń cyfrowych s. Trockeheima, sen. Jeszke zarzuca, że cyfry te nie są ścisłe.

Do adwokatów nie można zaliczać i sędziów i urzędników administracji — mówi s. Jeszke. Jest to błąd podobny do tego jaki popełniono przy licząc: 1 koń, plus 1 krowa, plus 1 koza równa się 3 konie. Sprawozdawca odrzuca poprawki s. Decykiewicza, natomiast godzi się na poprawkę s. Róga.

W głosowaniu zostały przyjęte wszystkie poprawki Komisji oraz poprawki sprawozdawcy s. Jeszke i s. Róga. Poprawki s. Decykiewicza Senat odrzucił. Senat uchwalił projekt ustawy wraz z przyjętymi poprawkami.

## W sprawie udziału młodzieży w zajęciach ulicznych

### Interpelacje w Senacie

Na onegdajszym posiedzeniu Senatu wpłynęły i zostały przyjęte do laski marszałkowskiej interpelacje s. Macieszyny w sprawie ostatnich zajęć w kraju oraz s. Kudelskiej do p. Min. W.R. i O.P. w sprawie udziału młodzieży szkół średnich i wyższych w awanturach ulicznych w Warszawie w dniach 18, 19 i 20 marca r. b. Ta ostatnia interpelacja brzmi:

W okresie wielkich manifestacji patriotycznych w dniach 18, 19 i 20 marca r. b. zdarzyły się karygodne ekscesy w licznych punktach miasta polegające na podżyciach przez polityczną agitację awanturach ulicznych, biciu przechodniów, tłuczeniu szyb, a nawet rozbijaniu sklepów. Niestety nie obeszło się bez udziału w tych zajęciach młodzieży nie tylko szkół wyższych i średnich, a podobno nawet i niższych. Zjawisko to za obserwowane przez wiele osób zostało też przez władze urzędowo stwierdzo-

ne. Przytem uderza, że młodzież występowała nie tylko indywidualnie, ale i w grupach, co świadczy o istnieniu zorganizowanej akcji.

Zjawisko jest wręcz groźne. W chwilach gdy całe miasto oddawało się manifestacjom patriotycznym, zdawoby się, że młodzież ulegająca wpływowi wychowawczemu zakładów nankowych winna być manifestacjami przejęta i w całości brać udział w zdrowym nastroju społeczeństwa. Fakt, że młodzież szkolna dała się zauważyć wśród elementów szerszych zamęt i prowokację, nasuwa najgłębszą obawę o to, czy młodzież ta jest nadejście wychowywana i chroniona od ingerencji demagogicznych czynników partyjnych, które ją jako swe narzędzie używają.

Zapytuję Pana Ministra jak Rząd ocenia powyższe zjawisko, czy wyciągnięto konsekwencje wobec uczniów w awantury zamieszanych i jakie środki zostały i zostaną przedsięwzięte by młodzież szkolną od rozagitowania partyjnego i wciągania w awantury uliczne za bezpieczyć.

## Odczyt min. Romana

Stowarzyszenie Elektryków Polskich organizuje w dniach od 28-go marca do 7 kwietnia b. r. cykl odczytów ekonomicznych w zasadzie pomysłanych dla inżynierów — członków organizacji technicznych, dostępnych jednak, w miarę wolnych miejsc w sali odczytowej, i dla szerszej publiczności, interesującej się zagadnieniami gospodarczymi kraju.

Cykl powyższy zostanie zainaugurowany wykładem ministra Przemysłu i Handlu Antoniego Romana

p. t. „Wstęp do nauk ekonomicznych”, wyznaczonym na poniedziałek 28 b. m. i obejmie poza tem szereg tematów o zasadniczym znaczeniu, opracowanych przez wybitnych fachowców.

Wszystkie wykłady zostaną wygłoszone w audytorjum XIII nowego gmachu Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie przy ul. Krak. Przedmieście 26-28 i będą się zaczynały punktualnie o godz. 19-ej.

Przy wejściu będą wydawane karty wstępu w cenie zł. 1,50 za odczyt.

## Zatarg w łódzkim przemyśle pończosznicy

Onegdaj odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem naczelnika W. Preniera konferencja z udziałem przedstawicieli pracodawców oraz robotników w sprawie likwidacji zatargu w przemyśle pończosznicy w Łodzi.

Wobec tego, że konferencja ta nie doprowadziła do polubownego rozstrzygnięcia spraw spornych, przewodniczący zakomunikował stronom, iż będzie powołana komi-

sja rozjemcza dla ostatecznego zlikwidowania zatargu i uregulowania warunków pracy i płacy w łódzkim przemyśle pończosznicy.

Następnie przewodniczący zwrócił się do przedstawicieli robotników o przerwanie strajku i do przedstawicieli pracodawców o umożliwienie robotnikom powrotu do pracy.

Obie strony zobowiązały się zastosować do wezwania przewodniczącego.

## Uprawnienia do tytułu inżyniera przedmiotem obrad komisji sejmowej

Sejmowa podkomisja oświatowa kontynuowała onegdaj w dalszym ciągu obrady nad projektem ustawy o tytule inżyniera dyplomowanego i inżyniera.

Podkomisja przyjęła zasadę jednolitego tytułu inżyniera bez projektowanego w projekcie rządowym tytułu inżyniera dyplomowanego. Natomiast proponuje rozszerzyć uprawnienia rad wydziałowych oświaty szkół akademickich do nadawania tytułu inżyniera, przytem dla absolwentów niektórych szkół, w myśl propozycji podkomisji, projekt ustawy przewidywałby nadawanie tytułu inżyniera bez egzaminów.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową  
Konto P.K.O. 70201

**Kogutek**  
Leczący: GRYPA, PRZEBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW  
ZŁADAJCIE PROSZKÓW, NIEBONO-ROZPOWIAJĄCYCH TYLKO W BOWEM OPAKOWANIU  
TOREBKACH NIEBONO-ROZPOWIAJĄCYCH

## Rada Ministrów

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem premiera Sławoja Skłobowicza posiedzenie Rady Ministrów, na którym zatwierdzono reg. spraw bieżących.

M. in. Rada przyjęła projekt porządzenia Prezydenta R. P. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień porozumienia celnego pomiędzy Polską a Anglią, uchwaliła rozporządzenie w sprawie siedziby Izby Przemysłowej i Handlowej w Włocławku do powołania w związku z zmianą granic województwa, oraz powzięła uchwałę w sprawie połączenia Centralnego Biura Zakupów Centralnego Odbiorczego i Centralnego Laboratorium Badawczego P. K. P. w sprawie Biura Zaopatrzenia Materialnego Kolei Państwowych.

## Oświadczenie

posła T. Kozłowskiego

Poseł Tomasz Kozłowski ogłosił następujące oświadczenie: Na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu, odbytem w dn. 3.2.1927 r. określiłem krytycznie akcję p. s. na katolicyzm wsi Hrynki Wołyniu. Opinię swą wypowiedziałem na podstawie błędnych informacji, przedemnie dostarczonych sprawdzonych.

Po dokładnym zapoznaniu się z całą akcją, związaną z wsią Hrynki, stwierdzam swój błąd i wyrażam ubolewanie, że zarzut, wypowiedziany przeze mnie, dotknął niesłusznie najcenniejsze czynniki polskie na Wołyniu.

## Polsko-niemiecka umowa kolejowa

Onegdaj nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych podpisanej w Hamburgu 8 lipca 1937 roku drugiej umowy uzupełniającej umowę między P. a Rzeszą Niemiecką o wzajemnej komunikacji kolejowej z dnia 26 marca 1927 roku.

## Hitler w Królewcu zainauguruje kampanie plebiscytową

BERLIN. Z Królewca donoszą, że czynione są tam gorączkowe przygotowania do przyjęcia kanclerzem Hitlera, który w piątek dokona w Królewcu uroczystej inauguracji kampanii wyborczej.

Z całych Prus Wschodnich przybywa celem wysłuchania mowy kanclerza szereg wycieczek 20 pociągów mi nadzwyczajnymi.

## Zapowiedź rewizji obywatelstwa austriackiego

WIEDEN. W kołach poinformowanych oczekują w najbliższym czasie ustawy o rewizji obywatelstwa austriackiego, nabytego przed 1918 r. Ustawa ta przedewszystkiem dotyczyć będzie żydów, którzy przybyli do Austrii po wojnie światowej. Obywatelstwo austriackie utraciliby kilkadziesiąt tysięcy osób.

Wiadomość o tej ustawie wywołała w kołach żydowskich popłoch.

## Podróżuj samolotem

**JESTEŚMY JEDNEJ KRWI**  
ZŁOŻ GROSZ NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZA GRANICĄ  
KONTO P. K. O. Nr 21.895

# Czy Europa to wytrzyma

## Prof. Rybarski o inwestycjach państwowych i prawie obdzierania wierzycieli

Niezwykle aktualny i ciekawy temat obrabiał prof. R. Rybarski wygłaszając 24 b. m. w „Stowarzyszeniu wychowawców Szkoły Głównej Handlowej” odczyt pod tytułem „Zagadnienie inwestycji w budżecie państwa i w gospodarstwie społecznym”.

Prelegent omówił pokrótce charakter inwestycji państwowych przed wojną światową. Były to zazwyczaj inwestycje albo bezpośrednie rentowne, albo rentowne pośrednie. T. j. takie, które otwierały dla państwa nowe źródła dochodów.

W czasie wojny światowej pojawił się nowy typ inwestycji, które określiliśmy nazwą alimentacyjnych. Cechą tych inwestycji jest zwalczanie bezrobocia i dlatego wybiera się tu prace roboty, które pozwalają zatrudnić największą liczbę rąk. Czyniło to celowo stosuje się mniej racjonalne metody produkcji, aby połączyć zatrudnienie. Wśród inwestycji tego typu spotykamy takie, które nie są rentowne, ale obciążają budżet kosztami konserwacji.

Przy ocenie wszelkich inwestycji państwowych musi się brać pod uwagę, z jakich źródeł płyną pieniądze na inwestycje, czy są to pieniądze oszczędzone przez państwo, czy też robi się inwestycje na kredyt. Jeżeli inwestycje ze źródeł kredytowych są ostatnio najczęstsze, to ważnym jest — zdaniem prelegenta — brak koordynacji między różnymi gałęziami działalności inwestycyjnej państwa. Nowe inwestycje podkopują wartość i rentowność starych, tak np. autostrady i mosty, kolei, lotnictwo — aulstrad itp. Rezultatem jest wzrost zadłużenia do niedającej się obliczyć wysokości.

Obliczono, że we Włoszech samo procentowanie długów, bez amortyzacji, pochłaniałoby 25 proc. budżetu. Oczywiście, gdy koszt długów państwowych wzrasta do takiej wysokości, nie wystarczą dla pokrycia najcięższe obciążenia podatkowe i konsekwencją musi być bankructwo państwa w tej czy innej formie, najczęściej w formie konwersji dobrowolnych lub niedobrowolnych.

Dlaczego w wieku XIX, mimo wyrażanych często obaw, powiększanie długów państwowych nie wywołało niebezpiecznych konsekwencji dla finansów publicznych? Prelegent widzi odpowiedź na to pytanie w stałym wzroście ludności i dobrobytu w XIX w. Wzrost ludności i wzrost kapitalizacji wywoływał nieznaczny stale postępujący spadek siły nabywczej pieniądza, który czynił zadłużenie znośnym.

W wieku XX wzrost ludności i wzrost kapitalizacji wywoływał nieznaczny stale postępujący spadek siły nabywczej pieniądza, który czynił zadłużenie znośnym. W tych warunkach inwestycje państwowe dokonywane na kredyt odbywają się nie tylko kosztem wierzycieli. Jest to sformułowane przez ekonomistę włoskiego Vilfredo Pareto t. zw. „prawo obdzierania wierzycieli”, którzy na przestrzeni lat systematycznie tracą. Straty wierzycieli są, zdaniem prof. Rybarskiego — nieuniknione, jeżeli nie będzie się przestrzegać innego prawa, „równowagi inwestycji publicznych i prywatnych”. Oprocentowanie inwestycji publicznych jest niemożliwe bez wzrostu kapitalizacji

prywatnej, to znaczy inwestycji prywatnych.

Wysuwa się czasem argument, że inwestycje publiczne pobudzają właśnie inwestycje prywatne. Zdaniem prelegenta doświadczenia wykazały, że ta teoria nie odpowiada rzeczywistości. Pierwsze bezpośrednie skutki inwestycji państwowych są niewątpliwie korzystne dla tych gałęzi gospodarstwa społecznego, które mogą wystąpić jako dostawcy, ale gdy w rezultacie poczynionych inwestycji państwo przystępuje do produkcji, to albo konkuruje z przemysłem prywatnym, albo produkując nierentownie musi zwiększać obciążenia.

Na stosunkach polskich można zaobserwować, jak rozwojowi produkcji przemysłowej nie towarzyszy wzrost kapitalizacji prywatnej. Podczas gdy od 1933 r. do r. 1937 wskaźnik produkcji podniósł się przeszło półtora raza, kredyty krótkoterminowe w bankach prywatnych wykazują spadek, wznosząc natomiast kredyty z funduszy państwowych w bankach państwowych, B. G. K. i P. B. R.

Jest zagadnieniem zasadniczym, czy Europa wytrzyma inwestycje państwowe w obecnych rozmiarach. Zagadnieniem nie tylko gospodarczym, ale społecznym i ustrojowym.

W biurze tem, którego działalność pod wodzą p. Janiszewskiego rozwinęła się w szybkim tempie, zbiegają się zainteresowania, dążenia i troski średnich i drobnych kapitalistów. I stąd właśnie wyszła inicjatywa ze wszech miar godna uwagi.

Otóż średni i drobny kapitalista, chcąc założyć warsztat wytwórczy, musi większą część swych zasobów poświęcić na inwestycje nieprodukcyjne, jako to: plac pod warsztat, fabrykę, skład i dom mieszkalny o-

### Ułatwienia dewizowe na korzyść przedstawicieli handlowych

Komisja dewizowa udzieliła generalnego zezwolenia na wpłacanie należności wierzycieli-cudzoziemców z tytułu dostaw towarowych ich przedstawicielom handlowym, zamieszkałym w kraju.

Ponadto komisja dewizowa zezwala przedstawicielom na inkasowanie w kraju należności zleceniodawców z tytułu dostaw towarowych, lecz tylko w granicach kwoty, na jaką opiewają dokumenty po potrąceniu wpłat i przekazów, dokonanych poprzednio na pokrycie tej samej należności oraz na dokonywanie w kraju w granicach salda kredytowego wypłat osobom i firmom, mającym miejsce zamieszkania lub siedzibę w Polsce.

Wypłaty i potrącenia z należności, zainkasowanych za towary sprzedane na podstawie „świadectw rozrachunkowych”, nie mogą uszczuplić sum, które w myśl odpowiednich przepisów winny być wpłacone do instytucji rozrachunkowej.

Z sum zainkasowanych za towary, importowane z Niemiec przed wejściem w życie umowy gospodarczej polsko-niemieckiej z dnia 4.XI. 1935 r., mogą być pokrywane wyłącznie koszty oraz prowizje, o ile są związane ściśle z dostawą takich towarów, t. j. sprowadzonych z Niemiec.

Wzrost kapitalizacji prywatnej. Podczas gdy od 1933 r. do r. 1937 wskaźnik produkcji podniósł się przeszło półtora raza, kredyty krótkoterminowe w bankach prywatnych wykazują spadek, wznosząc natomiast kredyty z funduszy państwowych w bankach państwowych, B. G. K. i P. B. R.

Jest zagadnieniem zasadniczym, czy Europa wytrzyma inwestycje państwowe w obecnych rozmiarach. Zagadnieniem nie tylko gospodarczym, ale społecznym i ustrojowym.

### Projekt wspólnych hal przemysłowych w C.O.P. dla średnich i drobnych inwestorów

Ruch inwestycyjny w Centralnym Okręgu Przemysłowym wylania szereg nowych zagadnień i, co za tem idzie, inicjatyw gospodarczych.

Jedno z takich zagadnień i to nie najmniejszej wagi stanowi sprawa wspomnienia drobnych kapitalistów, zachęconych przez znaczne ulgi inwestycyjne do tworzenia warsztatów średnio i drobno-przemysłowych na terenie C.O.P., w cieniu wielkich fabryk. Dla obsługi nowych inwestorów i zaopatrywania ich w niezbędne informacje i wskazówki zorganizował Związek Przemysłowców Metalowych w Sandomierzu specjalne biuro informacyjne, o czem w swoim czasie donosiśmy.

W biurze tem, którego działalność pod wodzą p. Janiszewskiego rozwinęła się w szybkim tempie, zbiegają się zainteresowania, dążenia i troski średnich i drobnych kapitalistów. I stąd właśnie wyszła inicjatywa ze wszech miar godna uwagi.

Otóż średni i drobny kapitalista, chcąc założyć warsztat wytwórczy, musi większą część swych zasobów poświęcić na inwestycje nieprodukcyjne, jako to: plac pod warsztat, fabrykę, skład i dom mieszkalny o-

### Nieprawdziwe pogłoski o nadżyciach dewizowych w „Roburze“

Od firmy „Robur“ otrzymujemy następujące oświadczenie: Niektóre pisma prowincjonalne podały za pewną warszawską agencją informacyjną wiadomość, jakoby w firmie „Robur“ wykryte zostały, z okazji kontroli dewizowej, nadżycia na tle dewizowym. Poda wano przytem wręcz fantastyczne cyfry i twierdzenia, które wyssane są z palca.

### Komunikat Min. P. i H. o „funkcjonowaniu autonomii dewizowej przemysłu węglowego“

Wykonywana, zgodnie z dekretem z dn. 7.V. 1936 r. przez komisję obrotu towarowego kontrola dewizowa, obejmując kolejno poszczególne grupy produkcji eksportowej, objęła w miesiącach jesiennych i zimowych funkcjonowanie t. zw. autonomii dewizowej w Polskiej Konwencji Węglowej i w należących do niej przedsiębiorstwach.

W wyniku tych szczegółowych badań opracowany został raport, który zawiera szereg wniosków techniczno-organizacyjnych, idących w kierunku dalszego usprawnienia i normalnego przychodu. Dotyczy to zaległości w podatku gruntowym i dochodowym, odroczonej do dnia 31 marca 1938 roku na podstawie powołanego rozporządzenia, a nie zlikwidowanych w tym terminie.

### Wygaśnięcie ulg podatkowych Pewne przywileje dla rolników

Z dniem 31 marca r. b. wygasają generalne ulgi, przyznane dla zaległości podatkowych rozporządzeniem ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 roku. W związku z tem urzędy skarbowe przystępują z dniem 1 kwietnia r. b. do ściągania należności, nie zlikwidowanych na podstawie tego rozporządzenia do dnia 31 marca 1938 roku. Pewne ulgi przyznaje się z urzędu jedynie rolnikom, którzy według ustaleń urzędów skarbowych ponieśli w roku 1937 straty z powodu klęsk żywiołowych w wysokości co najmniej 15 proc.

Niewiadomo dokąd może zaprowadzić państwo nadmierna działalność inwestycyjna. Faszizm włoski zaczął od metod liberalnych i prywatno-gospodarczych w polityce ekonomicznej, a doszedł do gospodarki totalistycznej. Na nic się nie zda wyodrębnianie wydatków inwestycyjnych w budżety nadzwyczajne, bo prędzej czy później trzeba będzie przystąpić do pokrywania tych nadzwyczajnych wydatków z budżetu zwyczajnego, a gdyby ciężar okazał się zbyt znaczny, nie pozostanie nic innego jak upaństwowienie całego gospodarstwa prywatnego.

L. O.

### Giełda pieniężna WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 293.70, Bruksela 89.25, Londyn 26.333, Nowy Jork 5.30.25, Nowy Jork-kabel 5.30.50, Oslo 132.35, Paryż 16.31, Praga 18.52, Sztokholm 135.75, Zurych 121.75. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.27, kanadyjskie 5.26, floreny holenderskie 292.70, franki francuskie 16.01, szwajcarskie 121.25, belgijskie 89, funty angielskie 26.24, palestyńskie 25.95, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie 15.50, duńskie 117, norweskie 131.70, szwedzkie 135.10, liry włoskie 21.50, marki fińskie 11.25, marki niemieckie 99, srebrne 105.

AKCJE Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 111.50, Cukier 25.25, Lilpopy 65.50, Starachowice 37-36.75, Zyrardów 68.50.

PAPIERY PROCENTOWE Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy większych obrotach 5 proc. konwersyjna i 4 i pół proc. wewnętrzna. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 82, serja 90.50, II em. 81.50, 4 proc. dolarowa 40.75 — 41, 4 i pół proc. wewnętrzna 65.50, 4 proc. konsolidacyjna 66.75 — 67, 5 proc. konwersyjna 70.50, drobne odcinki 71.25, 4 i pół proc. ziemskie 62, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 69.25 — 69, 5 proc. Częstochowy z r. 1933 — 60, 5 proc. Łodzi z r. 1933 — 62.75 — 62.663 — 63, 8 proc. pożyczka szkolna m. Warszawy 75

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE Dolarówka 41. Inwestycyjna I em. 82. Inwestycyjna II em. 81.5. Konsolidacyjna 67. 4 i pół proc. Poz. Wewn. 65.5.

### Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.319 t., w tem żyta 290 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 27 — 27.50, zbierana 26.50 — 27, czerwona szklista 27.50 — 28.25, żyto I st. 19.25 — 19.75, jęczmień browary 19.25 — 19.75, jęczmień I st. 17.75 — 18, II st. 17.25 — 17.50, III st. 16.75 — 17.25, owsy I st. 21.25 — 22, II st. 19.75 — 20.25, gryka 18 — 18.50, wyka 22 — 23, peluska 23.25 — 26.25, zab kaski południowo-afrykański 25 — 26, zab amerykański 32.50 — 33, mąka pszenna wyciągowa 42.50 — 45, gat. I-szy 39.50 — 42, gat. I-A 37.50 — 39.50, gat. II 30.50 — 32, gat. II-A 26 — 29, gat. III 23 — 26, pastewna 16 — 17, mąka żytnia gat. I-szy 30.50 — 31.50, gat. I do 65 proc. 28 — 28.50, gat. II 19.50 — 20.50, razowa 22.25 — 23, mąka ziemniaczana „superior” 30-31, otręby pszenne grube 16.25 — 16.75, pszenne średnie 14.75 — 15.25, pszenne miazki 14.75 — 15.25, otręby żytnie 12.25 — 12.75, otręby jęczmień 13.75 — 14.25, groch polny 24 — 26, groch „Victoria” 28 — 29, lubin niebieski 15.50 — 16, lubin złoty 15.25 — 15.75, rzepak ozimy z workiem 53.50 — 54.50, jary 51.50 — 52.50, rzepak ozimy i jary 49 — 50, seradła 33 — 34, mak niebieski 107 — 112, konieczyna czerwona surowa bez kamianki 75 — 110, czerwona bez kamianki o czystości 97 proc. 125 — 135, biała surowa 190 — 210, biała bez kamianki o czystości 97 proc. 220 — 240, konieczyna szwedzka 240 — 250, makuchy lniane 19.50 — 20, rzepakowe 16 — 16.50, słonecznikowe 18 — 18.50, srut sojowy 22.75 — 23.25, ziemniaki jadalne 4 — 4.25, fabryczne 3.25 — 4, słoma żytnia prasowana 6.25 — 7.75, siano prasowane gat. I 10.75 — 11.25, gat. II-gi 8.25 — 9, nasiona buraków pastewnych 75 — 85, nasiona marchwi pastewnej 140 — 160, rajgras angielski 70 — 80, przelot 105 — 115, goryczyca 37 — 39.



nia z dnia 15 kwietnia 1935 roku wskutek nieuiszczenia do dnia 31 marca 1938 roku, przypisanego im w roku budżetowym 1937-38 podatku gruntowego lub dochodowego — będą mogli skorzystać z tego umorzenia o ile uiszczą wymiennie nie podatki w terminie do dnia 31 grudnia r. b. Umorzenie to będzie mogło nastąpić tylko do wysokości zaległości odroczonej do dnia 31 grudnia r. b. Zarządzenie ministerstwa Skarbu w sprawie tych ulg ukazuje się w najbliższym numerze dziennika urzędowego ministerstwa Skarbu.

## Dom rodzinny marsz. Focha pamiątką historyczną

Bohater Wielkiej Wojny, marszałek Foch urodził się w 1851 r., w starym domu z 18-go wieku w miejscowości Tarbes.

Dom ten, poza swym pamiątkowym charakterem mieści kilka cennych i oryginalnych zabytków sztuki pirennej.

Z tych względów władze francuskie objęły pamiątkowy domek przepisami o ochronie pomników historycznych.

## Jedziemy na święta!

W całym kraju rozstępnęła się piękna, wiosenna pogoda, zachęcając do wyjazdu na góry, do lasów, do miasteczek i do szerokiej przestrzeni, do wyjazdu do gór, nad morze...

Okres nadchodzących świąt Wielkanocnych da okazję jak najszerzego zaspokożenia naszych pragnień w tym zakresie. ORBIS przygotowuje na okres Wielkanocy szereg atrakcyjnych wycieczek, których bogaty program pozwoli każdemu, stosownie do jego upodobań i możliwości finansowych urządzić sobie wyjazd świąteczny.

Okazję spędzenia świąt w górach dają pobyty za opłatami ryczałtowymi, urządzane w Wisle, Worochcie, Zakopanem i Rabce po cenach bardzo przystępnych. Ponadto do szeregu ośrodków górskich urządzane będą specjalne wycieczki na okres świąt.

Wycieczka do Zaleszyc, gdzie już obecnie panują niemal upały, w połowie kwietnia wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie. Wielu amatorów zyskają też z pewnością wycieczki nad morze, do najbliższej miejscowości naszego wybrzeża — Juraty. Piękna wiosna nad polskim morzem ściągnie niewątpliwie liczne rzesze osób, które ORBIS ulokuje w pierwszorzędnym hotelu Lido. Opłata za udział w wycieczce 3-dniowej, obejmującej pomieszczenie w pokoju 2-osobowym, pełne utrzymanie, obsługę oraz przeniesienie walizek z dworca i z powrotem wynosi zł. 35,—, w 5-dniowej zaś zł. 58,—. Nie zapomniano również o tych, którzy spędzić pragną święta w tradycyjnej atmosferze dworu polskiego; ORBIS i w tym zakresie przygotował jak najszersze możliwości.

Wszystkie placówki ORBISU urządzają szereg lokalnych imprez wycieczkowych na okres świąteczny, przy czym włączane jest zawczasu zapewnienie sobie udziału w jednej z nich, gdyż liczba zgłoszeń przewyższa corocznie przewidzianą ilość uczestników poszczególnych wycieczek.

Dla osób, pragnących wyjechać zagranicę w okresie świątecznym, przygotował ORBIS również kilka interesujących imprez.

# Życie z bajki

## Król samochodowy — sprzedaje warzywa

Fortuna kołem się toczy. Żywa ilustracją tego życiowego przysłowia stał się wielki do niedawna magnat amerykański, król samochodowy, jeden z najbardziej zasłużonych inicjatorów motoryzacji Stanów Zjednoczonych — William C. Durant. W tych dniach właśnie zrujnowany multimilioner wzbudził nie poraż pierwszy zresztą, wielką sensację w amerykańskim świecie biznesu, otwierając w małym miasteczku Ausbury Park, w stanie New - Jersey... sklepik z warzywami i owocami. 74-letni staruszek, człowiek, który trząsał giełdą i ma za sobą szmat życia jak z bajki stanął za ladą sklepową i pełen optymizmu, nie złamany niepowodzeniem, zaczyna od początku... Typowy businessman amerykański, twardy charakter, umiejący z jedyną pogodą ducha i hartem woli być „na wozie i pod wozem”.

### ZYCIE — BAJKA

William C. Durant, syn sklepikarza z Flintu w stanie Michigan, wszedł w życie bardzo wczesnie. Już jako 14-letni chłopiec, pracując w interesie ojca, dorabiał po godzinach handlowych prac wieczorową w młynie i nocną jako pomocnik aptekarski. Ze specyfikami wynalazku swego szefa począł jeździć po Ameryce, sprzedając jednocześnie cygara, składane krzesła i... polisy ubezpieczeniowe. Po roku jest już właścicielem dwóch tysięcy dolarów i małej fabryczki samochodów. Przedsiębiorstwo prosperuje świetnie i po kilku latach Durant ma już 14 fabryk w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie z rocznym dochodem 200 tysięcy dolarów. Mr. William puszcza się jednak na ryzykowną spekulację

giełdową i... traci niemal wszystko. Ale szczęście mu sprzyja. Poznaje młodego inżyniera Buicka, odkupuje od niego nowy patent na 16 „automobilów” i w 1904 r. zakłada wielką firmę „General Motors Corporation”, której marki samochodów „Buick”, „Cadillac”, „Oakland” i inne cieszą się wzięciem na całym świecie. W 1909 roku Durant ma już w majątku 34 miliony dolarów. Ale żyłka ryzykancła znów go przyprawia niemal o ruinę. Zadłuża się, licytacja, firma przechodzi w ręce wierzycieli...

### ZNÓW „NA WOZIE”

Zaczyna od początku. Dowiaduje się, że nieznamy nikomu inżynier Chevrolet opatentował ulepszony model samochodu. Przystępuje do spółki, znów idzie w górę, by po sześciu latach dorobić się skromnych sześciu milionów dolarów. Znow próbuje szczęścia na giełdzie, tym razem bez pecha. Odkupiona przez część akcji Towarzystwa „General Motors” przynosi mu majątek: akcje w ciągu jednej nocy skoczyły z 24 na 264 dolary. Wraca do „swego” przedsiębiorstwa, rozbudowuje je. Przechodzą lata wojny światowej, fortuna Duranta równie nieprawdopodobnie szybko: w

1918 roku ma okrążyć 120 milionów dolarów. Wraz z wojną kończy się jednak szczęście Mr. Williama.

### ...I POD WOZEM

W 1920 roku następuje krach. Durant opuszcza swe biuro, oświadcza, że „idzie na urlop”. Stracił prawie wszystko.

Ale nie rezygnuje. Zakłada nowe przedsiębiorstwo „Durant Motors”, znów nie się wzdryga i po kilku latach znów podciąga się do 5 milionów dolarów rocznego dochodu. Ale ta nieszczęśliwa żyłka giełdarska, która go tyle już razy stawiała wobec ruiny, tym razem kładzie go ostatecznie. Traci wszystko. Bilans firmy „Durant Motors”, niedawno ogłoszony, wykazuje po stronie aktywów 250 dolarów (dwieście pięćdziesiąt!), a po stronie pasywów... 4 miliony.

Sędziwy businessman nie daje jednak za wygraną. Wierzy w swoją gwiazdę, jest optymistą. Nawet teraz, kiedy za ladą małego sklepiku z warzywem, jako właściciel firmy „William C. Durant, detaliczna sprzedaż owoców i warzyw” obsługuje z pogodą i humorem swoich nowych, a przecież starych klientów z przed 60 lat... (ab.)

## Tylko o biblii wolno mówić

### księżom w Sowietach

Komisarz ludowy spraw wewnętrznych i szef GPU Jeżow nakazał jak najstaranniej śledzić kazania podczas nabożeństw.

Kapłanom nie wolno w żadnym wypadku poruszać problemów związanych z wojną i pokojem, w kaza-

niach można omawiać jedynie tematy biblijne.

Jeżow z naciskiem podkreśla, że w żadnym wypadku i pod żadnym pozorem nie będzie się tolerowało dalej „kościelnego pacyfizmu”, przeciwko któremu GPU będzie z całą energią występować. Również zakazane jest omawianie zagadnienia „socjalizm a chrześcijaństwo”.

## STOWARZYSZENIE OPIEKA POLSKA NAD RODAKAMI NA OBCYZNIE

### Urządza

dnia 27-go marca o godzinie 8-mej wieczorem w sali Balowej Resursy Kupieckiej, Senatorska 40

# K O N C E R T

Udział biorą:  
MALGORZATA KURNATOWSKA (spiew).  
WITOLD MAŁCZYŃSKI (fortepian).

Bilety w cenie 3, 5 i 8 zł. do nabycia w biurze Stowarzyszenia, Krak. Przedmieście 6 m. 11a, tel. 690-54 u pań z Komitetu i przy wejściu.

## KAROL WITKOWICKI

# Młodość nie radość

### Powieść

— Ale mecenas miał już widocznie dość krasomówczych popisów pana barona, gdyż przerwał mu niecierpliwie:

— Nie chodzi mi w tej chwili o poglądy pana na sprawy jego postępów, — powiedział szorstko — nie potrafię tu wywalić, panie...

Zawahał się chwilę, a niezmiernie szary Kicki dorzucił:

— Jestem baron Kicki...

— No barona sobie postawimy na razie na boku, — podchwycił z uśmiechem mecenas — a tymczasem pomówimy o samej sprawie.

— Mówiłem już panu mecenasowi...

— Tak jest, mówił pan i to bardzo wiele. Proszę teraz pozwolić mi mówić.

— Słucham, — powiedział nadąsany „baron”.

— Zgodzimy się zapuścić zasłone na pana ostatnie postępowanie, — mówił mecenas — zgodzimy się nawet pokryć pańskie długi, ale pod jednym jedynym warunkiem.

Spojrzał na hochstaplera, który słuchał jego słów ze swobodnym towarzyskim uśmiechem na ustach i powiedział dobitnie:

— Pod tym warunkiem, że to się więcej nie powtórzy i że pan raz nazawsze wykreśli ze swego życia obecnych tu młodych państwa Tomickich.

— Ale panie mecenasie! — zawołał teatralnie Kicki — jakże pan może żądać odemnie, bym się wyrzekł znajomości z moim bratem i moją siostrą? Przecież...

Rozbicki znowu mu przerwał:

— Zgóry panu powiedziałem, że mnie pan nie weźmie na swoje komedje. O istnieniu tego brata i siostry, jak pan ich nazywa, nie wiedział pan dotychczas i obejście się nadal bez tej znajomości. Ja żądam od pana, by pan podpisał na tym oto papierku, że zrzeka się pan wszelkich pretensyj do rodziny Tomickich.

— Tego zrobić nie mogę... — powiedział krótko i ze złością Kicki.

— W takim razie będę zmuszony złożyć na pana skargę do prokuratora, oskarżając pana o oszustwo i szantaż.

Cała układność i światowość „pana barona” zniknęła. Zerwał się z miejsca ruchem całkiem wulgarnym i zawołał:

— Och, przepraszam bardzo, przepraszam... może pan składać ile panu się podoba skarg, ale wówczas dowie się o tem wszystkim szanowna małżonka mego ojca, której ta sprawa wcale nie będzie miła, dowie się o tem daleki i mój kochany ojczulek, który jak słyszałem ma chore serduszko, wreszcie dowie się przy okazji mojej sprawy cała opinia publiczna, a nie wiem...

Ale tu znowu przerwał mu mecenas:

— Pan zdaje się znowu uprawiać szantaż, — powiedział surowo — zwracam panu uwagę, że jest pan nieostrożny, bo czyni pan to przy licznych świadkach: — wskazał dłonią na aplikanta i na Tomickich — ja mogę z tego zrobić użytek...

Kicki zmieszał się ogromnie. Zrozumiał że tu przeholował i, że szantaż, który mógł jeszcze wyrzucić skutek, gdy go uprawiał na niedoświadczonych dzieciach tutaj w gabinecie prawnika może się obrócić przeciwko niemu.

Powiedział więc tonem znacznie pokorniejszym:

## „Cudowna” krew... z drobiu

Na pl. Kercelego w Warszawie zatrzymany został przez policję pomyślowy oszust, Hencoch Liberman, trudniący się sprzedażą krwi w butelkach. Nowy ten „specyfik” miał, według słów Libermana, niezwykłe kojąco działać na wszelkiego

rodzaju bóle. Przez nacieranie krwi wszystkie dolegliwości natychmiast zniknęły. Za fiaszeczkę krwi pobierano od najwznych 20 gr.

„Wspaniałą” ten środek lekoopatrzył Liberman w rzeźniach drobiu.

— Więc co mam zrobić?

— Słyszał pan przecież moje żądanie, — powiedział mecenas, przy suwając papier do podpisu.

Kicki zawahał się. Rzucił niespokojne spojrzenie na wszystkich obecnych ale napotkał kamienne niewzruszone twarze. Pojął, że nie mu nie pomoże i że musi się zobowiązać, gdyż inaczej grozi mu odpowiedzialność za jego już popełnione oszustwa. Wziął więc pióro, przysunął sobie papier, przeleciał uważnie jego treść i podpisał. Nawet w tym momencie uczynił to gestem wielkiego pana, który podpisuje czek na cel dobroczynny.

— No już pan mecenas zadowolony? — spytał.

— Tak jest. I pragnąłbym w imieniu moich młodych klientów więcej pana nigdy nie widzieć. To wszystko.

Kicki wstał.

— Moje uszanowanie panu mecenasowi — powiedział — muszę przysiąc, że złapał mnie pan zrzęcznie w pułapkę...

Mecenas milczał.

Kicki zwrócił się w stronę, gdzie siedzieli Jacek i Goga:

— Bardzo mi przykro, — powiedział — że mój braciśzek i siostrzyczka nie żyją sobie bliżej ze mną znajomości. A źle postępujcie. Mógłbym wam w życiu w jednym jeszcze być pomocny...

— Jestem w ciężkich warunkach i za ostatnie grosze przyjechałem do Warszawy. Sądzę więc, że...

Mecenas zwrócił się do swego aplikanta:

— Kolego, będzie pan łaskaw, w moim imieniu wypłacić panu Kickiemu 50 złotych na koszt.

Kicki chciał coś odpowiedzieć, ale tylko się skłonił i wyszedł z aplikantem z pokoju.

Gdy zostali sami, Jacek podbiegł do mecenasu i uściślił mu dłoń:

— Panie mecenasie, — powiedział — pan nie wie, jak bardzo jestem panu wdzięczny...

— I ja — mówiła Goga, która uśmiechnęła się poraż pierwszy raz od kilku dni.

— Niema za co, niema za co, moje dzieci — powiedział mecenas z uśmiechem — to właściwie powinniśmy mi dziękować wasz lekomyślny ojciec, ale...

W tej chwili na progu ukazał się aplikant i powiedział o cicho do Rozbickiego:

— Panie mecenasie, wyprawiliście już tego Kickiego, ale właśnie teraz przyszedł do pana pan mecenas Tomicki. Mówił, że wpadł przecho-

dział, nie mówiąc, że są tu młodzi państwo, ale pan mecenas tu już gdzie i nie wiem....

Urwał, bo drzwi otworzyły się i stanął w nich Roman Tomicki. Na widok dzieci na twarzy jego odmalowało się zdumienie. (D c. n.)



# W żelaznych obcęgach

## Maszyna militarna Rzeszy likwiduje dobrego wojaka Szwejka

W kroczenie wojsk niemieckich do Austrii odbywało się pod znakiem, że to jest „Freundschaftsbesuch”; przyjacielskie czy towarzyskie odwiedziny. Opinia austriacka przywiązywała dużą wagę do tej właśnie formuły. Nawet ta jej część, która niepodległość własnego kraju uważała nie za szczęście, lecz za ciężar.

Austria nie ma warunków ku temu, aby być państwem niezależnym — słyszało się dość często. Ale i dla tych, co tak twierdzili, bywający rewolucyjny optymizm nie był pigułką łatwą do przełknięcia. Głęboka prawda bajki o tym złotym, który wolał żyć w ciemnym, ale za to własnym domku, przebiegała nieraz z rozmów nawet z zasadniczymi zwolennikami „Anschlussu”. Młody nacjonalizm austriacki nie potrafił przeciwstawić zamianie własnego domku na ogólnie - niemieckie koszary. Staral się jednak tę pigułkę osłodzić, rozumując, że ta zamiana ma w sobie więcej z degradacji, niż z awansu. Trudno o bardziej wymowny gest degradacji, jak wkroczenie wojsk państwa w granice własnego. Część opinii austriackiej chętnie też chowała głowę w piasek; to nie jest utrata niezależności, a tylko i jedynie towarzysko-przyjacielskie kurtuazje.

Rzecz prosta, złudzenie to rychło zostało rozwiane. Wkroczenie wojsk niemieckich do Austrii stało się manifestacją nie tyle przyjaźni, co przedewszystkiem siły. Klamka zadana i nic już jej podnieść nie zdoła. Ta myśl musiała się narzucać w sposób przemożny; jednym — pesymistyczne „nil desperandum”; innym — jako przedsmak rzeczy nowych i obcych.

Właśnie — obcych. Albowiem wśród wielu różnic między Rzeszą i Austrią, jedną z bardziej rzucających się w oczy jest wzajemny stosunek wojska i społeczeństwa.

Stosunek ten układał się w Austrii w sposób zupełnie specyficzny. Między wojskowym i cywilem nie było tam niemal żadnego dystansu. Można to pożytywać jako przejaw rozumu politycznego, który wojska — zwłaszcza z oficerów — czynił jak gdyby łącznikiem między domami i dolami społecznymi; między rządzącymi a światem ulicy, światem Grinzingów i Heurigerów. Była to może namiastka, stworzona z braku innych, głębszych łączników. W rezultacie jednak dała ona wojsku austriackiemu tę specyficzną pozycję w społeczeństwie, stojącą na pograniczu operetki.

W jej skoczne, rzewne, sentymentalne, bliskie wiedeńskiemu uchu tony krok żołnierzy niemieckich uderzył dysonansem. Na żołnierzy z tamtej strony granicy Wiedeńczyk patrzył jak na nowe, obce zjawisko.

W jednej z największych restauracji wiedeńskich przy szeregu stolików siedzi grono wyższych wojskowych niemieckich. Grono triumfatorów, zwycięzców? Nic z tego: mierny spokój, absolutna rezerwa i obojętność malują się na wszystkich twarzach. Z nad kufła piwa pada od czasu do czasu ciche, spokojne słowo. O czym? Ma się głębokie przekonanie, że nad kufłami nie jest deliberowana żadna z tych spraw, które pasjonują społeczeństwo Austrii; że nie ma tam mowy o polityce; że rozmowy dotyczą moim przywrotnych, może ściśle zawodowych spraw tych panów. Odnosi wrażenie, że to są ludzie obcy światu tego; że to jest sposób precyzyjnej maszyny, która równie równie niezawodny, równie beznamiętny wykona dziś rozkaz wiedeński, a jutro — każdy inny; że z równą precyzją przejdzie z głowach wrogów, jak po głowach wczorajszych przyjaciół. To nie

jest świat operetki, sentymentu Grinzingów, Heurigerów; to twardy świat rozkazu, który z wyżyn swego posłannictwa z odcieniem obojętnej wyższości patrzy na to, co się dzieje na dole. Siedzi, czeka; a

gdy padnie rozkaz — z niezawodnym, beznamiętnym automatyzmem działa.

Te same wyżyny, tę samą obojętność odnaleźć można bez trudu na ulicy wiedeńskiej. Przewija się przez

nią wiele mundurów: czarnych, brązowych i tych szaro-stalowych — Reichswehry. Gdyby nawet nie było różnic w barwach i kroju mundurów, bez trudu można określić kto jest przedstawicielem partii, a kto armii.

Czarne i brązowe mundury uwijają się żywo po ulicy; wszystko widzą, wszystko słyszą, wszędzie są, wszędzie czuwają, decydują, działają. Stalowy mundur Reichswehry przechodzi obojętnie koło ulicznego zgiełku; koło tętniącej w nim polityki. Oto jakieś zajęcie: zlatują się mundury czarne i brązowe; stalowe — te idą obojętnie swą drogą, omijającą skrzącym światem cywilnych wzruszeń.

Wszystko to jest obce dla Wiedeńczyka, który żołnierza przywykł uważać za cywila w mundurze. W wojskach niemieckich nie odnalazł on tej bliskiej sobie postaci. I jeżeli wkroczenie tych wojsk miało zacieśnić uczuciowe węzły między społeczeństwem austriackim i Rzeszą, to cel ten nie został osiągnięty. Natomiast, świadomie czy nieświadomie, osiągnął jest cel inny: przekonanie, że oto klamka zapadła; klamka automatyczna, solidna, nie czuła na nic, z wyjątkiem rozkazu.

Austria jest twardym orzechem do zgryzienia? Zapewne; staraliśmy się na to zwrócić uwagę w kilku artykułach. Ale niezależnie od wewnętrznych oporów, walk i rozgrywek trzeba liczyć się z tem, że orzech ten dostał się w żelazne obcęgach, które go nie wypuszczą, chroniąc od wszelkich niespodzianek zewnętrznych.

Jesteśmy zaasekurowani od niebezpieczeństw z zewnątrz — mówią jedni; odcięto nam promyk nadziei — myślą inni.

M. K.

### Za drobną składkę kupujesz spokój

**P**OWSZECHNY  
**Z**AKŁAD  
**U**BEZPIECZEŃ  
**W**ZAJEMNYCH

zabezpieczy Cię przed:

- ogniem,
- gradem,
- kradzieżą z włamaniem,
- następstwami nieszczęśliwych wypadków,
- odpowiedzialnością cywilną,
- uszkodzeniami samochodów (auto casco)

Zgłoszenia przyjmują:

**ODDZIAŁ GŁÓWNY UMOWNYCH UBEZPIECZEŃ**  
Warszawa, ulica Kopernika 36—40. Tel. 2-41-70, 5-23-05  
oraz **INSPEKTORATY (Oddziały)** we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych.

274

## Nowy „kanał Suezki”

### przekopać chcą Anglicy przez Palestynę

W angielskich kołach politycznych żywo omawiany jest projekt wybudowania drugiego „kanału Suezkiego”, któryby biegł przez terytorium Palestyny, łącząc Gazę nad Morzem Śródziemnym z Akabą nad Morzem Czerwonym. W 1968 roku bowiem kanał Suezki, poddany obecnie kontroli Anglii, przejdzie pod wyłączny zarząd władz egipskich, co przy rosnącym zainteresowaniu Włoch tym kanałem byłoby oczywiście dla Wielkiej Brytanji mocno niewygodne. Już wojna abisyńska, stawiając kanał Suezki w samym centrum zainteresowań włoskich, dała admiralce angielskiej wiele powodów do trosk, narzucając fachowcom myśl stworzenia połączenia śródlądowego obu mórz, zabezpieczonego przed ewentualnymi niespodziankami, które grozić mogły kanałowi Suezkiemu po roku 1968-ym.

Morze Czerwone rozgałęzia się u brzegów półwyspu Synajskiego w dwa wąskie ramiona, sięgające oba dość blisko wybrzeża śródziemnomorskiego. Są to zatoka Suezka i wcale prawie dotąd niewykorzystana zatoka Akaba. Powstanie kanału Suezkiego pomniejszyło rolę tranzytowo-handlową Palestyny, którą odgrywała dawniej jako łącznik między Wschodem i Zachodem oraz Północą i Południem. Porty palestyńskie straciły na znaczeniu, omijane przez statki linii żeglugowych, które korzystały z nowego kanału.

Obecnie jednak sytuacja znów się zmieniła. Rozwój kolonizacji i handlu w Palestynie, a zwłaszcza interesy angielskie zdają się przywracać Ziemi Świętej jej pierwotną rolę. Zwłaszcza, że wzdłuż militarno-strategicznego, przenoszącego dziś na Palestynę zadania, wypełnianego dawniej przez Egipt, aktualizują kwestię zorganizowania mocnego punktu oparcia dla lotnictwa i floty w drodze do Indji i wschodniej Azji. Najważniejszym jednak momentem, przema wiającym na korzyść nowo proponowanego kanału byłoby jego stuprocentowe bezpieczeństwo. Biegłby bowiem przez terytorium Palestyny na krótkiej przestrzeni od Akaby do Gazy, które to punkty wyładowe, odpowiednio umocnione, są, jak i cały kraj, pod władzą Anglii. Na wypadek zagrożenia kanału Suezkiego, ten jego kanał bliźniaczy byłby oczywiście dla Anglii bardzo korzystny.

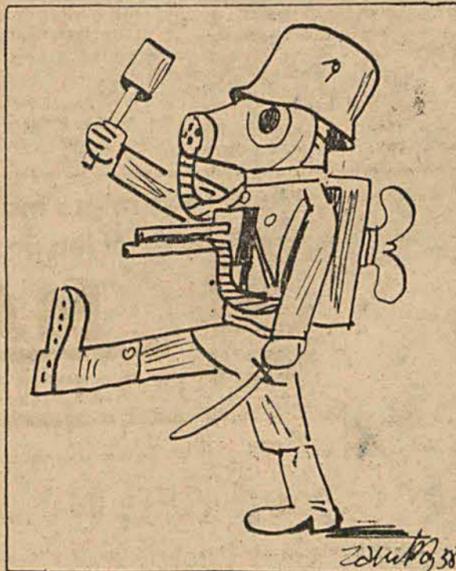
Narazie projekt jest przedmiotem studjów, a nie brak głosów, że jest to tylko straszak, obliczony na „zmiekczenie” Egiptu, by już zawniesu skłonić go do nowego układu z Anglią, zapewniającego jej kontrolę kanału Suezkiego i po upływie prekluzyjnego roku 1968. Gdyby bowiem rząd egipski nie poszedł na ustępstwa w tej sprawie i zamierzenia angielskiej admiralce były realizowane, ucierpiałoby na tem mocno obroty kanału Suezkiego, który dziś w lwiej części obsługuje potrzeby floty brytyjskiej.

Jakby tam na przyszłość z realizacją tego projektu nie było, stanowi on dziś wielką sensację, budzącą w pewnych krajach... żywy niepokój.

(v.)



„Pas“ wiedeńskie..  
(Walczyk).



„Pas“ berlińskie...  
(Parade - Marsch).

## Niemcy zmieniają swoich dyplomatów

### Do Warszawy ma przyjechać von Schulenburg

W niemieckiej służbie dyplomatycznej oczekiwane są duże zmiany personalne.

Ambasador w Warszawie von Moltke opuścił ma niebawem Warszawę i zajął po Ribbentropie stanowisko ambasadora Rzeszy w Londynie. Ambasador v. Moltke, który w Warszawie zdobył sobie wiele sympatyj i któremu udało się osiągnąć wyraźne odprężenie w stosunkach polsko - niemieckich, uchodzi za dyplomata ze szkoły raczej von Neuratha niż Ribbentropa. Jest też rzeczą znaną, że

właśnie on upatrzony jest do Londynu, gdzie widocznie bardzo „germańskie” manjery von Ribbentropa nie musiały dać zbyt dobrych rezultatów. Jest to zarazem dowodem, że mimo zamiany von Neuratha na von Ribbentropa dyplomacja niemiecka nie ma zamiaru rewolucjonizować swych metod pracy i że posługiwać się chce nadal ludźmi ze starej szkoły dyplomatycznej.

Na miejsce v. Moltkego ma podobno przyjechać do Warszawy von der Schulenburg, dotychczasowy

ambasador niemiecki w Moskwie. Podobno placówka w Moskwie pozostałaby nieobsadzona, prowadziłby ją tylko charge d'affaires, tak jak to jest z placówką sowiecką w Berlinie. I to nie jest bez znaczenia dla układu stosunków politycznych, gdyż odprężenie między dwoma państwami rzadko dochodzi do skutku podczas nieobecności ambasadorów na odnośnych placówkach.

Do Rzymu pójdzie ma dotychczasowy sekretarz stanu w ministerstwie Spraw Zagranicznych von Mackensen. Na jego miejsce przychodzi

podobno b. poseł niemiecki w Szwajcarii v. Weizsäcker.

Niepewne są natomiast losy ostatniego ambasadora niemieckiego w Wiedniu v. Papena. Przez pewien czas mówiono o nim, jako o przyszłym ambasadorze niemieckim w Paryżu, jak się jednak zdaje, wiadomości te nie są ściśle. Ambasador v. Papan, który tak dobrze przysłużył się sprawie niemieckiej w Wiedniu, będzie najpewniej reprezentował Niemcy w tureckiej Ankarze, która z punktu widzenia interesów niemieckich na Bliskim Wschodzie jest placówką ważną i politycznie eksponowaną.

(u.)



POGODA NA DZIS

Poręba słoneczna z przejściowym...

W teatrach

Teatr Wielki: „Lohengrin”. Teatr Narodowy: „Dar Poranka”.

W kinach

„Romans szulera”. „Kurier car...” „Dziewczyna miłości”.

RECITAL FORTEPIANOWY W KONSERWATORJUM

W sobotę o godz. 20.15 wyrecitali fortepianowi w sali konserwatorium...

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE MALYM

Wobec uroczystej premiery „Nocy listopadowej” w Teatrze Polskim...

W jutrzejszej audycji radiowej Polskie Radio ogłosi wyniki Wielkiego Konkursu Zimowego

Jutro, t. j. w niedzielę, dn. 27-go b. m. około godz. 14-ej, w przerwie koncertu z Warszawy, wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja...

W odpowiedzi na konkurs, który polegał na odgadnięciu kolejności, w jakiej zapowiadali specjalne audycje...

Niewątpliwie wszyscy uczestnicy konkursu Zimowego Polskiego Radja wysłuchają z uwagą niedzielnej audycji...

Posiedzenie Jury Konkursu odbyło się w czwartek, 24 b. m., w godzinach południowych pod przewodnictwem mjr. Jana Sliwowskiego...

Bezpłatny wstęp na nową wystawę w I. P. S.

Dnia 26 b. m. otwarta zostanie w Instytucie Propagandy Sztuki (Królewska 13) wystawa, w której weźmie udział szereg polskich artystów...

OBWIESZCZENIE

Zarząd Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego na podstawie art. 102 Statutu Towarzystwa zawiadamia niniejszem, że nieruchomości w powiecie mińsko-mazowieckim, oznaczona hip. nazwą „Młyn Parowy Kazimierzów”...

Rekrojmia (wadjum) do przetargu oznaczona jest na funtów sterl. ang. 200,—, w efektywnych funtach sterl. ang. względnie w złotych podług kursu Giełdy Warszawskiej...

Przetarg zaczyna się od sumy funtów sterl. ang. 1.500,—, czyli w przeliczeniu złotych 39.720,— z zastrzeżeniem, że ta ostatnia suma może ulec zmianie stosownie do art. 17 Rozp. Prez. Rzplitej z 12.VI.1934...

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, złożony do księgi wieczystej, przejrzany być może w Hipotece i w biurze Zarządu w Warszawie, ul. Jasna 1.



PIERWSZE OGŁOSZENIE ZARZĄD TOWARZYSTWA GORNICZO-PRZEMYSŁOWEGO „SATURN” SPOŁKA AKCYJNA

ma zaszczyt zaprosić pp. Akcjonariuszów na XXXVIII-me Zwyczajne Walne Zgromadzenie...

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok operacyjny Spółki od 1 stycznia do 31 grudnia 1937 r....

Dla uzyskania prawa uczestnictwa i głosu w Walnym Zgromadzeniu pp. Akcjonariusze obowiązani są, w myśl art. 399 Kodeksu Handlowego przedstawić Zarządowi przynajmniej na tydzień przed terminem Walnego Zgromadzenia swoje akcje...

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „MAŁEJ DORRIT” W TEATRZE POLSKIM

Przemila, pełna sentymentu i humoru komedia Schoentana, według powieści Dickensa „Mała Dorrit”, będzie grana tylko do wtorku 29 b. m. włącznie...

Radjo

SOBOTA, 26 marca 6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Główny program. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Engelbert Humperdinck: „Fragm. z op. „Jaś i Małgosia”.

SOBOTA, 26 marca 15.45 Historyczne słuchowisko dla dzieci. 17.15 Recital fortepianowy Francine de Haegen. 20.00 „Djabełski jeździec” — operetka. 21.55 „Szkola poetów” — skecz K. Plucińskiego (z Poznania). 22.05 „Przy kominku” — lekka audycja muzyczna. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II (Mokotów) 13.00 „Claude Debussy” — reportaż. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert z płyt. 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Muzyka polska w wyk. zespołu salonowego W. Turalskiego. 18.00 Muzyka z płyt. 18.50 Arje operowe w wyk. S. Barańskiego. 19.15 Instrumenty jazzowe solo i w zespolech z płyt. 19.55 Życie kulturalne stołeczne. 22.00 „Tadeusz Miciński” — kwadrans poezji. 22.20 Muzyka z płyt.

PROGRAM AUDYCYJ STACJI KRÓTKOFALOWYCH 24.00 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Pieśni czechowe i rumuńskie w wyk. „Czwórki radiowej”. 3. Tętno jako teren wypraw wysokogórskich. 4. Warszawa w grotesce. 5. Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R.

NIEDZIELA, 27 marca 8.00 Sygnał czasu. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transmisja nabożeństwa. 11.00 „Madame Butterfly” — skrót opery Giacomo Puccini’ego. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.10 Rec. prozy. 13.30 Muzyka obiadowa. W przerwie: Wyniki Wielkiego Zimowego Konkursu Radijowego. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Wszystkie po trochu — audycja dla dzieci. 16.05 Koncert z Lwowa. 16.45 „Amer — ponury cień Sahary” — opowieść mówiona — Konstantyn Jodko-Narkiewicz. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.55 Oryginalny Teatr Wyobraźni. 19.25 Płyty. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 „Wesoła Syrena”. 22.00 „Opowieść o Beethovenie” (V aud.) „Na szczyty” — reportaż w opracowaniu Witolda Hulewicz. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Niedziela, 27 marca 9.00 Nabożeństwo. Kazanie ks. arcybiskupa Teodorowicza. 13.30 Muzyka rozrywkowa. (Mała Ork. P. R. i Tola Mankiewiczówna). W przerwie: Wyniki Wielkiego Zimowego Konkursu Radijowego. 16.45 „Amer — ponury cień Sahary” — I-szy odcinek powieści mówionej. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.55 „Ciemnogród” — słuchowisko groteskowe. 21.10 „Wesoła Syrena”. 22.00 Opowieść o Beethovenie.

WARSZAWA II (Mokotów) 14.45 Płyty. 16.00 Feljton aktualny. 16.10 Zespół salonowy Wiktora Tychowskiego. 16.58 Program na jutro. 22.00 Płyty.

PROGRAM AUDYCYJ STACJI KRÓTKOFALOWYCH 24.00 1. Dziennik w języku polskim i angielskim. 2. Co słychać w sporcie polskim — pog. w jęz. angielskim. 3. Chwila dla dzieci. 4. Pogadanka aktualna. 5. Kazimierz Czekotowski śpiewa pieśni. 6. Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 7. Trio Polskiego Radja. 8. Rec. prozy. 9. Kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego.

Ogłoszenia drobne

Proterowanie wiórkowane, cykliczne, nowanie, mycie, opatrywanie okien, sprzątanie biur i mieszkań, dyzynaż, odpliania, czyszczenie tapet i sufitów pastą na sucho, oraz stała ich konserwacja, robota fachowa. Cegielski. Browarna Nr. 8, tel. 6-28-92 52

Radioaparaty

Lampy radiowe, Rowery i części. Patfony, płyty. Najtańsze źródło „RADJOPREN”, Warszawa. Plac Żelaznej Bramy 2. Tel. 527-66 — 279-58. Hurt — Detal. 138

Jan Matejko — portrecista i rysownik

Wystawa w Muzeum Narodowym

Twórczość Jana Matejki od wielu lat jest tematem dyskusji, a nawet sporów między teoretykami, krytykami i malarzami u nas. Sądzę, że zdecydowani przeciwnicy Matejki „w oszołomieniu walki” często niesłusznie sądzą tego niezwykle zdolnego malarza. Przedewszystkiem chcąc przystąpić do gruntownych studiów nad twórczością Jana Matejki, trzeba rozdzielić jego znaczenie w sztuce i kulturze polskiej na dwie zasadnicze części. Pierwsza część, to stanowisko Matejki w naszej kulturze, jako patrioty i historyka. Druga część, to Matejko jako malarz ze wszystkimi błędami i zaletami indywidualnymi, jako artysta. Nieśwety, prawie wszyscy krytycy i historycy sztuki, monografowie Matejki popelniali jeden i ten sam błąd, mieszając Matejkę patriotę i historyka — z malarzem. U nas jeszcze za czasów niewoli zakorzenili się pewien błąd, który obecnie za czasów niepodległości może szkodzić wyznaczaniu wartości czysto artystycznych w sztuce. Tęczy się to tak malarstwa, jak i literatury. Jest to właśnie to, że np. w malarstwie naszym często krytyk lub biograf, omawiając wartość danego artysty, bardziej zajmuje się pytaniem „co”, niż pytaniem „jak”.

książce (Sztuka i krytyka u nas), postawić jasno i odważnie sprawę wartości dzieła, czysto artystycznej. Jego jednostronny może, ale zdecydowany i charakterystyczny „aforyzm” o obrazach, które przedstawiają jeden „Kaske, kopiącą rzepę”, drugi „Zamoyskiego pod Byczyną”, stał się dla młodego pokolenia punktem wyjścia w ocenie danego artysty i jego dzieła. Czy temat dzieła (obrazu lub rzeźby) winien być rzeczą dla artysty obojętną, czy nie, jest wielkim polem dla dyskusji. Jak wiadomo, malarze holenderscy np. używali tematów bardzo prostych i codziennych, jak martwe natury z rybami, domy za jezdne, pełne pijaków, lub ciche wnętrza mieszkań. Włosi renesansu, w przeciwieństwie do Holendrów, tematy do swych dzieł malarzkich brali z mitologii lub Pisma św. Temat jednak ani wtedy, ani dziś, nie stanowił istotnej wartości dzieła sztuki plastycznej. Dla wielkich mistrzów był on tylko pretekstem dla objawienia konstrukcji ciała ludzkiego, światła i barwy. Jan Matejko uznany został u nas za największego malarza „historycznego” i z tego punktu jest on zawsze u nas widziany i studjowany. Jest to ujęcie zasadniczo mylne. Matejko był przede wszystkim malarzem, to znaczy, nając dużo instynktu i temperamentu malarzkiego, świat widziany pojmował plastycznie. Tymczasem inna rzecz jest z jego pojęciem i zrozumie-

niem historii. Matejko chciał w swych obrazach pokazać narodowi polskiemu jego wielką, historyczną przeszłość i wielkie wypadki historyczne, które budowały życie polityczne i kulturalne Polski.

Obecnie na wystawie rysunków i obrazów Matejki w Muzeum Narodowym widzimy lwią część jego pracy artystycznej. Są to przeważnie studia do wielkich jego obrazów, jak „Rejtan” lub „Bitwa pod Grunwaldem”. Nietylko w wielkich dziełach, ale przede wszystkim w studjach i szkicach widzi się wartość malarza. Matejko był dobrym rysownikiem, widać to przede wszystkim w takich studjach, jak np. szkice do „Maćka Borkowicza” lub szkice ołówkowe „leżącego Rejtana”, gdzie Matejko pokazuje pazur wielkiego plastyka. Ogromnie plastyczne i z dużymi zaletami kolorystycznymi są jego portrety, jak portret Tadeusza Okazy-Orzechowskiego, Henryka Krajewskiego i portret własny. Wielkie zalety malarzkie posiada jego mały szkic olejny do „Ociemniałego Wita Stwosza”.

Dzisiaj już na Matejkę trzeba spojrzeć innymi oczami, niż lat temu pięćdziesiąt. Oceniając przede wszystkim jego talent i twórczość malarzską, trzeba przeciwstawić pracom nieudanym i manieryzmem tego dzieła, które posiadają pierwszorzędne wartości plastyczne. Tytus Czyżewski.

## Czas ukończyć z piwem obcej produkcji!

Na terenie Polski dzisiejszej w roku 1914 istniało 500 browarów, w roku 1919 — 282, a w roku 1937 już tylko 153. Wielki ten spadek należy tłumaczyć tym, że większość zlikwidowanych browarów to browary małe (za wyjątkiem krotoszyńskiego), które nie były w stanie poddać nowoczesnym metodom technicznym produkcji oraz przepisom higieny.

Pod względem ilości browarów jesteśmy w korzystnym położeniu. Ilość browarów i ilość wyprodukowanego piwa stawia nas na dziewiątym miejscu światowej produkcji. Browary nasze są więc w stanie pokryć całkowicie zapotrzebowanie rynku krajowego i zadowolić swoją jakością piwa najwyższą jakość naszych smakoszy.

Niezrozumiałym wydaje się nam, dlaczego więc wielu naszych piwośców, szczególnie tych zamożniejszych, stale domaga się piwa obcej produkcji, rzekomo lepszych od naszych. A nie ulega żadnej wątpliwości, że nasze piwa nie ustępują ani jakością, ani smakiem, ani wyglądem renomowanym produktom zagranicznym jak „Salwator”, „Kulmbacher” i inni.

Na podstawie danych statystycznych stwierdzić można, że od 1919 — 1933 spożycie piwa w Polsce gwałtownie zmniejszyło się. Było to wynikiem ogólnego kryzysu gospodarczego. Ale z rokiem 1934 spożycie znowu zaczyna wzrastać, tak że w roku 1937 konsumpcja wynosiła 1.324.000 hl. W porównaniu do roku 1936 spożycie wzrosło o 210.000 hl. Statystyka międzynarodowa konsumpcji piwa stawia Polskę na 12 miejscu wśród państw europejskich i wynosi na 1 mieszkańca 5,3 litra rocznie, gdy w Anglii przypada na głowę 60,91 w Danii — 57,31, w Francji — 34,61. Z tego wynika, że Polska nie wiele konsumuje piwa, ilość tę browary krajowe z łatwością mogą wyprodukować tak, że import drogiego piwa jest zupełnie zbędny, a powinniśmy pokusić się nawet eksport lepszych gatunków naszych piw do tych krajów, gdzie produkcja nie pokrywa zapotrzebowania rynku. Odwołujemy się znowu do statystyki — roku 1936 Polska przywoziła 3.088 q piwa wartości 119.000 zł. przeważnie z Niemiec i Czech. W roku 1937 — 2.833 q, wartości 95.000 zł. Jak widzimy import nieco zmalał. Jednak te 216.000 zł. zupełnie niepotrzebnie wywieźliśmy za granicę i to tylko dzięki niezrozumieniu jednostek, które upornie domagają się piwa obcej produkcji.

Stwierdzić musimy, że stan naszego browarnictwa z roku na rok się podnosi i dorównuje jakości browarom które przyczyniają się do doświadczenia III rzeszy.

Restauratorzy polscy mają tu ważną rolę do spełnienia, Zależnie od ich nastawienia

### Kupię dom czynszowy

w Piotrkowie. Oferty z wykazem dochodu i lokatorów, oraz z dokładnym podaniem ciężarów, składać w Administracji „Dziennika Narodowego” ulica Słowackiego 28, parter

### Do sprzedania 2 wozy

ciężarowe — w b. dobrym stanie sprzedam tanio Wiadomość: Piotrków Łódzka 23, w sklepie wódek.

się do tej poważnej sprawy możemy w niedługim czasie wyprzeć z rynku krajowego piwa niemieckie i czeskie. Polecając konsumentom wysokowartościowe piwa miejscowe i reklamując nasze własne czyste polskie browary, wyparcie piw zagranicznych możemy przyspieszyć. W tej dziedzinie gospodarczej powinniśmy i musimy być samowystarczalni.

Sumując te krótkie rozważania stwierdzić musimy wyraźnie, że import piw do Polski jest zbyteczny i powinien być jak najszybciej wstrzymany.

Od Was, Panowie Restauratorzy, w dużej mierze to zależy.

## Odwołanie targów na bydło racicowe w powiecie piotrkowskim

W związku z ukazaniem się na terenie powiatu piotrkowskiego zaraźliwej dla bydła racicowego choroby t. zw. przyczycy — starostwo powiatowe w Piotrkowie wydało zakaz od bywania na terenie całego powiatu targów na bydło racicowe t. j.: krowy, owce, świnię i t. p.

## Cyrk Staniewskich w Piotrkowie

W dniach najbliższych przybywa do Piotrkowa znakomity cyrk Staniewskich na kilka występów z oryginalnymi, bardzo urozmaiconym programem, którego szczegóły będą wkrótce podane w afiszach i ogłoszeniach.

## Występy Teatru Ukraińskiego w Piotrkowie

W czwartek rozpoczął szereg gościnnych występów Kijowski Teatr objazdowy w sali Kilińskiego, zyskując dzięki swoim artystycznym kreacjom duże powodzenie wśród licznie zebranej publiczności.

Dziś w sobotę odegrany będzie dramat historyczny w 5 aktach p. t. „Miłość kozaka” ze śpiewami i tańcami, oraz orkiestrą.

W niedzielę 27 bm. „Szlakiem hańby”, melodramat na tle handlu żywym towarem, Doskonała gra artystów, niskie ceny biletów umożliwią najszerszym sferom publiczności piotrkowskiej zapoznanie się z artystyczną twórczością ukraińską.

## Do naszych Czytelników

wracamy się z prośbą o uregulowanie zaległych rachunków za „Dziennik Narodowy” i odnowienie prenumeraty na rok bieżący.

W razie dalszej zwłoki z wpłatą, zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę pisma.

Prenumerata miesięczna wynosi 3 złote, którą należy wpłacać zgóry w Administracji „Dziennika Narodowego” ul. Słowackiego 28, front naprzeciw ogrodu kolejowego lub przekazem pocztowym.

## Spadek cen zboża

W ostatnich dniach zauważyć się daje wzrost podaży i znaczny, nagły spadek cen wszystkich zbóż. Spadek ten jest tym bardziej znamienity, że nastąpił w okresie siewnym, przednówkowym i po dużym nieurodzeniu, jaki w r. 1937 nawiedził większą część Polski, a w szczególności powiat Piotrkowski.

Według posiadanych przez nas informacji na nagłą i poważną niżkę cen wszystkich zbóż niewątpliwie wpłynęło pewne odprężenie w stosunkach międzynarodowych i „Anschluss” niemiecko-austriacki, który umożliwi Niemcom znaczne zwiększenie własnej produkcji zbóż zwłaszcza na terenie b. Austrii. Niewątpliwie poważny wpływ na spadek cen zbóż wywierać musi bardzo dobrze zapowiadający się w tym roku stępn ozimin, jako też okoliczność, że w r. b. Małopolska rzuciła bardzo poważnie partie zboża na rynek konsumpcyjny zwłaszcza w Zagłębiu Węglowym.

Nagły spadek cen zboża przy niesłychanie niskich cenach inwentarza może się odbić bardzo ujemnie na naszej sytuacji gospodarczej i dlatego dziwić się nie należy, że organizacje rolnicze wystąpiły już pod adresem Rządu, domagając się skutecznych zarządzeń przeciw działającym dalszemu spadkowi cen zbóż.

## W zdrowym ciele zdrowy duch

Pod tym hasłem Okręgowy Związek Młodej Wsi w Piotrkowie przystępuje do propagowania akcji wychowania fizycznego wśród młodzieży na terenie powiatu piotrkowskiego. O statnio odbyło się zebranie Są siedzkiego Związku Młodej Wsi w Przygłowie pod przewodnictwem wybitnym działacza młodzieżowego i na terenie Związku Nauczycielstwa Polskiego prof. Aleksandra Michalaka i przy udziale przedstawicieli zarządu powiatowego w osobach prezesa Władysława Szosta i kierownika Bolesława Rudzińskiego. Na zebraniu tym jednomyślnie postanowiono, aże by wszyscy członkowie z terenu Sąd. Zw. Mł. Wsi w Przygłowie stanowiący liczbę 350 osób, zdobyli w r. b. P. O. S. Jako minimum wyznaczono liczbę 250 członków, którzy bez względu nie muszą uzyskać P. O. S. w r. b.

Na zebraniu tym młodzież z szeregów Z. N. P. ostro potępiła metody brutalne, stosowane przez przedstawicieli innych organizacji, działających na terenie powiatu, szczególnie politycznych.

## Do 31 marca zniżki do Krynicy

W dniu 31 marca br. kończy się okres zniżek kolejowych, udzielanych posiadaczom kart uczestnictwa L.P.T. Karty uprawniają do 66 proc. zniżki kolejowej, i zawierają już opłacony 3-dniowy pobyt w jednym z pensjonatów w Krynicy.

OGRÓD, około 800 drzew owocowych, gatunki handlowe, duża ilość malin i porzeczek do oddania na sezon bieżący w dzierżawę. Blizszych informacji zasięgnąć można w biurze Piotrkowskiego Tow. Zachęty do Hodowli Koni, ul. Sienkiewicza 5.

## Zamieniamy stare odbiorniki NA NOWOCZESNE SUPERHETERODYNY



Do nabycia w firmie IRENEUSZ LUFT.  
Piotrków, ul. Słowackiego 1. Tel. 14-95.

## Coraz więcej wyjazdów na Kresy Wschodnie

Nasze ziemie wschodnie, malownicze i pełne swoistego piękna są w latach ostatnich coraz chętniej odwiedzane przez turystów. Przyczynia się do tego w niemałym stopniu akcja Ligi Popierania Turystyki, która na terenie wschodnie kieruje liczne wycieczki pociągami popularnymi.

Wzrost zainteresowań kresami wschodnimi, niezmiernie ważny ze względów gospodarczych charakteryzują najlepiej cyfry: oto w roku 1935 przewieziono na teren województw wschodnich pociągami popularnymi i na zjazdy około 26 tysięcy osób, w roku 1936 liczba turystów przekroczyła 164 tysiące, a w roku ubiegłym wyniosła bezmała 194 tysiące osób, w tym bezmała 66 tysięcy zwiedziło Wilno.

W roku bież. L. P. T. będzie kontynuowała swą akcję popularyzacji kresów wschodnich. Zjazd i pociągi popularne na „Kaziuka” otworzyły tegoroczny sezon turystyki na malowniczy wschód naszego kraju.

## Ze sportu stołeczna drużyna bokser- ska w Piotrkowie

Zapowiadana drużyna bokserka „Warszawianka” z Warszawy rozegra mecz bokserki w Piotrkowie z miejscową drużyną K.S. Związku Strzeleckiego dnia 27 bm.

Mecz ten będzie nielada sensacją bowiem w składzie Warszawianki figuruje Wozniakiewicz mistrz i zarazem reprezentant Polski w wadze lekkiej.

Partnerem jego w walce będzie prawdopodobnie Pardon, wielokrotny zwycięzca w Piotrkowie.

Szczegóły dotyczące składu osobowego K.S. Warszawianki i K.S. Zw. Strzeleckiego podamy w jutrzejszym naszym numerze.

## Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

## Składajcie na FON.

## Wiosna w Tatrach Zniżkowe przejazdy do Zakopanego

W Tatrach zapanowała już prawdziwa wiosna. Temperatura w dolinach sięga 20 stopni ciepła, kwitną krokusy, ale na szczytach panuje jeszcze zima. Śnieg leży warstwą grubości ponad 1 i pół metra.

Z wczesnej wiosny na Podkarpaciu korzystają wszyscy spragnieni wypoczynku i słońca. Przejazd do Zakopanego ułatwiają 66 proc. zniżki kolejowe, udzielane posiadaczom kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki.

W kartach zawarty jest już opłacony 3-dniowy pobyt w jednym z zakopiańskich pensjonatów, ponadto posiadacz karty ma prawo do znacznej zniżki taksy klimatycznej. Piękna wycieczka autobusem do Morskiego Oka lub kolejką linową na Kasprowy Wierch — jest jeszcze jednym przywilejem uczestników zjazdu, który będzie trwał do dnia 11 kwietnia b. r.

Karty uczestnictwa wydają biura podróży „Orbis”

Każdy chrześcijanin powinien zobaczyć wspaniały film „Ks Bosko”, wyświetlany obecnie w kinoteatrze „Nowości” po południu.

## Nowy rozkład jazdy autobusów

Od dnia 1 lutego br. na linii Łódź — Piotrków — Sulejów obowiązuje nowy rozkład jazdy autobusów L. W. E. K. D. Odchodzi z Piotrkowa do Łodzi przez Sroek.

godzina 6.30, 9.10, 12.45, 16.10 i 20.

Przez Wołę Kamocką: 7.35, 10, 11, 14.18, Z Łodzi do Piotrkowa: Przez Sroek: 7.30, 11, 15, 18

Przez Wołę Kamocką: 6, 9.30, 13, 16.30, i 20. Z Piotrkowa do Sulejowa: 7.30, 9, 11.10, 12.15, 14.30.

14.35, 16.25, 18.10, 19.25, 21.30 Z Sulejowa do Piotrkowa i Łodzi: 6.55, 8.20, 10, 12, 13.10, 15.10, 15.20, 17.15, 19.15, 20.10.

Oprócz tego z Sulejowa tylko do Piotrkowa wychodzi autobus o godzinie 7, 7.10, tylko w dniu powszednie.

Z Piotrkowa do Łasku przez Wołę Kamocką — Wadlew: 9.40, 16, (również do Szadku) Z Łasku do Piotrkowa 9 i 12. Z Sulejowa 7.10 i 20.10 (tylko do Piotrkowa).

## „Podróżuj Lotem”